



TYGODNIK SANOCKI

nr indeksu 338907
ISSN 1232-6534

www.tygodniksanocki.eu

„Opłatek” przyjaźni



str. 3

Babskie rządy



str. 3,4

Najdroższe solary w Polsce



str. 7

Lodowy szczyt w Sanoku



str. 16

Orkiestra tysięcy serc

Po 5-letniej przerwie Sanok znów zagrał w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. I to jak pięknie! Już dziś wiadomo – mimo niezakończenia wszystkich internetowych licytacji – że udało się zebrać rekordową ilość pieniędzy (nie licząc finału wojewódzkiego w 2004 roku), która według wszystkich znaków na niebie i Ziemi przekroczy 100 tysięcy złotych! Plasuje nas to w ścisłej czołówce Podkarpacia, po raz kolejny potwierdzając, że potrafimy się dzielić z innymi nawet wówczas, jeśli sami nie mamy za wiele.

chorym dzieciom. To bardzo dobra i potrzebna akcja – powiedział, wysypując całą zawartość kubka na dłońe kwestujących.

– Praktycznie nie ma żadnych głosów negatywnych. Nawet jak ktoś nie daje pieniędzy, to nie robi tego z niechęcią. Jestem tym bardzo



W niedzielę trudno było spotkać kogoś bez czerwonego serduszka – z dumą nosili je i mali, i duzi...

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

Ten wspaniały koncert tysięcy serc to efekt ogromnego zaangażowania sztabowiczów, wolontariuszy, sponsorów i mieszkańców miasta oraz okolicznych wiosek, którzy – zjednoczeni ideą pomocy dzieciom z chorobami urologicznymi i nefrologicznymi – postanowili wspólnie zagrać w największej orkiestrze świata Jurka Owsiaaka. Apogeum stanowił niedzielny finał na sanockim Rynku, poprzedzony mnóstwem różnorodnych imprez zorganizowanych zarówno przez sztab, jak i współpracujące z nim szkoły, placówki kulturalne, kluby, organizacje społeczne, firmy, instytucje i osoby prywatne. Jak w ciągu zaledwie kilku tygodni udało się to wszystko zorganizować, poukładać i dopiąć, pozostanie tajemnicą Jolanty Słaby – kobiety mocarnej i energetycznej niczym Red Bull – która podjęła się niełatwej roli dyrygenta sanockiej orkiestry. Wspierana przez kilkuosobową grupę sztabowców i armię około 700 wolontariuszy potrafiła równie skutecznie szukać sponsorów, walczyć o dodatkowe puszkę w centrali WOŚP (zamiast 170 dostaliśmy 250), jak i przekonywać sceptyków do wspólnego koncertowania.

W pełnym słońcu

W niedzielę od samego rana na ulicach miasta zaroilo się od czerwonych serduszek. Na każdym

kroku można było spotkać wolontariuszy z puszkami. Zdarzało się, że młodym kwestarzom towarzyszyli rodzice. – Gabrysia chodzi do szkoły podstawowej i jest chyba najmłodszym wolontariuszem. Tato też musiał nim zostać, żeby mogła dostać puszkę – wyjaśnił z uśmiechem Wiesław Zajac, który kwestował na ul. Kościuszki wraz z córką oraz dwoma zagórzankami: Gabrysią Wach i Martą Dobosz. – Będziemy zbierać aż napelnimy puszkę. Nie powinno być z tym problemu, bo praktycznie nikt nam nie odmawia. A i pogoda sprzyja.

Pogoda rzeczywiście sprzyjała wyjątkowo – słońce otwierało szeroko nie tylko serca, ale i portfele ofiarodawców. – Ludzie reagują na akcję bardzo pozytywnie. Często sami do nas podchodzą i wrzucają nawet po 50 złotych – potwierdzali zgodnym chórem Natalia Rygliszyn, Dominik Terefińko, Natalia Smagło i Damian Szczerba napotkani na deptaku.

– Wrzuciłam datkę, choć nie przepadam za panem Owsiakiem. Ale liczy się cel, a ten jest szlachetny – podkreśliła Małgorzata Kowalik.

Z sercem na dłoni

Nie brakowało także chwil wzruszających. Do wolontariuszy podszedł starszy, z wyglądu niezbyt zamożny mężczyzna, który przyniósł plastikowy kubek wypełniony po brzegi bilonem. – Zbierałem razem z kolegą. Jest tego około 10 złotych. Wiem, że to niedużo, ale tyle mam. Dlaczego daję te pieniądze? Bo trzeba pomóc

pozytywnie zaskoczona i cieszę się, że po kilku latach przerwy Orkiestra wróciła do Sanoka. Dzięki córce gramy w niej niemal całą rodziną i myślę, że tak będzie także w następnych latach – stwierdziła Małgorzata Gagatko.

Barwnie i radośnie

Sporo działo się na Rynku, gdzie można było pojeździć goprowskim quadem, postrzelać na strzelnicę Airsoft of Sanok, kupić prace wykonane przez uczniów sanockich szkół, zjeść smaczną kielbaskę lub bigos z polowej garkuchni. Duże wzięcia miała loteria fantowa – tysiąc losów rozeszło się niczym ciepłe bułeczki. I nic dziwnego, skoro wśród 20 głównych nagród były tak atrakcyjne jak wykaszarka, meble, kołdry czy kosze-niespodzianki. Wszystkie stoiska obsługiwała wolontariacka młodzież, dzięki czemu Rynek kipił młodością i radością w najpiękniejszym wydaniu.

Zyciem tętniła też plenerowa estrada, na której występy artystyczne przeplatały się z licytacjami. Władali nią niepodzielnie Artur Rudnicki i Michał Bąk, którzy z właściwym sobie poczuciem humoru zachęcali widzów do podbijania stawek. Emocje rosły wraz z zapadającym zmrokiem i gęstniejącym tłumem publiczności, która podczas kulminacyjnego punktu XIX Finału WOŚP, jakim było Świąteczne do Nieba, wypełniła niemal całą płytę Rynku.

DOKOŃCZENIE NA STR. 9

Notowania

Oto pierwszy w tym roku komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

GANIMY: Organizatorów, wykonawców i nadzór remontu Schodów Serpentyń, prowadzących z osiedla Błonie do centrum. To jeden z najczęściej używanych szlaków pieszych w mieście, stąd zaplanowanie jego remontu na okres jesieni, zimy i wiosny było niewybaczalnym błędem, narażającym ludzi na wielką uciążliwość, a także na niebezpieczeństwo. Kolejnym było powierzenie tak odpowiedzialnego zadania temu właśnie wykonawcy. Zdaniem mieszkańców, nie jest to żadna robota, lecz zwykłe, ordynarne partactwo w jego wykonaniu. Czy ci, którzy powierzyli mu tę pracę, są tego świadomi? Czy aby sprawują właściwy nadzór nad realizacją zadania? A może to nie chodziło o remont schodów, lecz wyłącznie o to, aby dać wykonawcy zarobić? Patrząc na rozbabrany remont, tylko takie pytania cisną się na usta. Toteż kiedy na ostatniej sesji rady miasta usłyszeliśmy, że remont potrwa do końca kwietnia, natychmiast zakwalifikowaliśmy ten temat do „Notowań”.



CHWALIMY: Wolontariacką młodzież, sztab i tych wszystkich, którzy mieli jakiś wkład w organizację sanockiego wydania Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Po pięciu latach milczenia czerwone serce Sanoka znów pulsowało ożywczym rytmem. Z wielką radością przyjęli ten fakt sanoczenie, ciesząc się, że miasto dołączyło do elity polskich miast z charakterem. O tym, że w Sanoku jest klimat dla takich imprez i akcji, świadczyło zainteresowanie mieszkańców, a także uzyskany znakomity wynik finansowy. Wg niepełnych jeszcze danych znaleźliśmy w pierwszej trójce podkarpackich miast, które zebrały na rzecz Orkiestry kwotę przekraczającą 100 tys. złotych. Nie Krosno, nie Jasło, nie Przemyśl, a właśnie Sanok! Za zaangażowanie, za wielkie serce, za sto tysięcy i deklaracje, że w przyszłym roku to my jeszcze... w imieniu całego społeczeństwa miasta dziękujemy. Po raz pierwszy od pięciu lat nie musieliśmy się wstydić, a wręcz przeciwnie: mogliśmy być dumni, że jesteśmy z Sanoka!



emes

Złote myśli na 2011 rok

Jeżeli obudziłeś się bardziej zdrowy niż chory...
To masz się lepiej niż milion ludzi, którzy nie przeżyją tego tygodnia!

Podziel się z drugim

Kontynuujemy akcję „TS”, skierowaną z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy chcieliby się z kimś podzielić.

Oto pierwsze zgłoszenie w 2011 roku, a w nim mnóstwo ciekawych rzeczy:

- Wersalka 2-osobowa
- Sofa 2-osobowa
- Łóżeczko dziecięce (z matercem)
- Komoda 3-szafkowa
- Pralka automatyczna

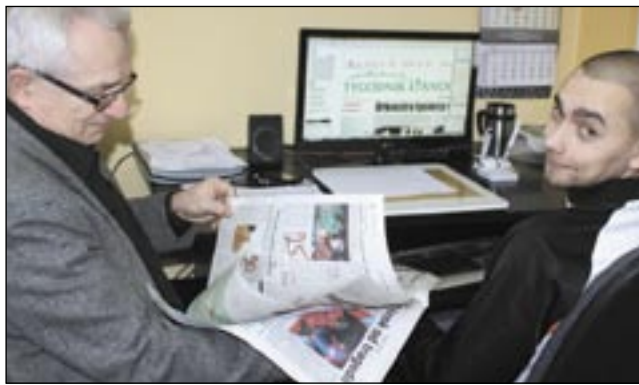
Wszystko to pod numerem telefonu 507 096 121.

Równocześnie zachęcamy do dokonywania kolejnych zgłoszeń. Dzwoncie Państwo pod numer 13-464-02-21! Jeszcze raz przypominamy, że zgłaszane przedmioty mają być rozdawane bezpłatnie i nie można żądać za nie pieniędzy.



Pod dyktando Czytelników

Tysiąc numerów! W dzienniku oznaczałoby to jedynie trzy lata, a co to jest dziś trzy lata. Jeden błysk. W tygodniku to jest już jednak coś. Bo jest to dwadzieścia lat kontaktów z Czytelnikami, dla których ktoś kiedyś „TS” powołał do życia.



Tysiąc numerów „TS” to także tysiąc nocy ze środy na czwartek oznaczających końcowe prace redakcyjne nad każdym z nich. Zaszczyc prowadzenia tysięcznego wydania przypadł redaktorowi naczelnemu. Na zdj. z redaktorem technicznym Arturem Kucharskim.

Jak jest dziś przez nich postrzegany? Zapewne różnie, w zależności od tego o czym donosi, kogo oceni dobrze, a komu „dowali”, czy uczyni to obiektywnie, czy wysłucha obu stron konfliktu. Itp. Przez dwadzieścia lat, jak ukazują przykłady choćby z życia małżeńskiego, można być sobą zafascynowanym, ale też można się sobą znudzić. Na szczęście są sposoby, aby tę fascynację podtrzymywać. Wystarczy pisać ciekawie, pisać to, czego Czytelnik właśnie oczekuje, co chce przeczytać. Łatwo powiedzieć, trudno wykonać. Ale jeśli mimo tysiąca wydań liczba naszych stałych Czytelników nie spada, a rośnie, jeśli

dziś każdy numer „TS” rozchodzi się w liczbie ponad 4 tysięcy egzemplarzy, to znaczy, że jakoś z tym sobie radzimy.

To dla Was, drodzy Czytelnicy, w ostatnich latach zaczęliśmy „Tygodnik...” zmieniać, najpierw wchodząc w kolorowe pierwszą i ostatnią stronę, aby w końcu zacząć wydawać go w drukarni prasowej, umożliwiającej przejście na pełny kolor. To z myślą o Was zwiększyliśmy objętość z 12 do 16 stron, aby tym samym poszerzyć serwis informacyjny i zakres poruszanych tematów. I zawsze będziemy coś z tym „Tygodnikiem...” robić, starając się wydawać pismo lepsze, ciekawsze i atrakcyjniejsze.

Czyniąc to, rewanzujemy się Wam za to, że w każdym piątek przy kioskach i w sklepach dajecie dowód na to, że jesteście z nami. To samo czynicie, gdy odwiedzacie naszą redakcję, aby zamieścić w „TS” reklamę czy ogłoszenie. Mówicie często: chcemy tutaj, bo tutaj są najskuteczniejsze! Dziękujemy. A może nawet nie wiecie, że dzięki temu pozwalacie nam w pełni pokrywać koszty wydawania pisma. To dzięki Wam nikt nam już nie wypomina, na czym garnuszek jesteśmy i pod czyje dyktando powinniśmy pisać. Dziś na takie słowa odpowiedź byłaby jedna: tak, wiemy, pod dyktando Czytelników.

Z okazji wydania tysiąca numerów „TS” dziękujemy Wam, że jesteście z nami. Dziękujemy wszystkim tym, którzy cenią naszą pracę, rozumiejąc, że nie jest ona wcale łatwą. Dziękujemy za każde miłe słowo, każdy gest. Zastrzegamy się przy tym, że nie zwykliśmy świętować jubileuszy czy oczekiwać na dowody uznania. Największym dla nas uznaniem i satysfakcją jest moment, gdy przed okienkiem kiosku Ruchu czy w sklepie klient zwraca się do sprzedawcy słowami: „Poproszę nasz Tygodnik!” A zdarza się to często, uwierzcie! To jest nasza największa siła, która dodaje nam energii do działania, do zmieniania, do dodatkowego wysiłku. Niech tak będzie jak najdłużej, choćby przez następne tysiąc numerów.

Marian Struś
redaktor naczelny



Policjny bilans minionego tygodnia – 149 interwencji, w tym 29 domowych, 27 publicznych, 6 dotyczących kradzieży, 3 – włamań, 1 – przywłaszczenia, 1 – uszkodzenia mienia, 20 związanych z kolizją. W PdOZ osadzono aż 31 osób.

Sanok

* W ręce policji wpadło 3 mieszkańców powiatu sanockiego w wieku 19, 23 i 27 lat, którzy włamali się (7 bm.) do sklepu ogólnospożywczego przy ul. Zamkowej. Sprawcy wybili szybę w drzwiach wejściowych, po czym wynieśli ze środka 3 butelki wódki o poj. 0,5 l oraz 3 paczki papierosów. Właściciel sklepu oszacował straty na 730 zł, w tym 600 zł to koszt wstawienia nowej szyby. Podczas przesłuchania okazało się, że złodzieje mają również na swoim sumieniu dokonane dzień wcześniej włamanie do sklepu przy ul. Traugutta, skąd wynieśli 4 butelki wódki o poj. 0,7 l i wartości 150 zł.

* 31-letni klient Klubu „Pani K.” na ul. Strzelców Podhalańskich zawiadomił, iż został uderzony w twarz (8 bm.) przez nieznanego mężczyznę. Po wyjściu z lokalu stwierdził, iż nie ma przy sobie telefonu komórkowego Nokia o wartości 400 zł oraz dowodu osobistego, które sprawca przywłaszczył sobie w nieustalony sposób.

Gmina Sanok

* 140 litrów oleju napędowego o wartości około 665 zł padło łupem złodzieja, który włamał się (4 bm.) do zbiorników paliwa koparek pozostawionych po zakończonej pracy na żwirowisku w Łodzinie.

* W poniedziałek (10 bm.) doszło do wypadku drogowego w Prusieku. Kierujący mazdą 23-latek, jadący w kierunku Sanoka, potracił na prostym, nieoświetlonym odcinku drogi w rejonie skrzyżowania z drogą do Markowicz 31-letniego mężczyznę. Pieszy, u którego stwierdzono 1,554 promila alkoholu, doznał złamania nogi. Kierujący był trzeźwy.

* Podczas kontroli drogowej w Bykocach (4 bm.) policjanci zatrzymali kierującego rowerem 51-letniego Józefa K., który złamał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

Kierowcy na promilach



W ciągu ostatnich trzech tygodni sanoccy policjanci zatrzymali 12 pijanych kierowców, w tym 2 rowerzystów. Byli to: na ul. Dworcowej – 33-letni Grzegorz D., ford (1,764 promila) oraz 26-letni Dariusz W., volvo (0,357), na ul. Lipińskiego – 22-letni Tomasz P., opel (1,155) oraz 43-letni Bogusław D., aktualny zakaz kierowania pojazdami, ford (3,108), na ul. Traugutta – 50-letni Zygmunt D., mazda (1,155), na ul. Kwiatowej – 52-letni Lesław P., sądowy zakaz kierowania pojazdami, rower (2,793), w Sanoczku – 67-letni Jarosław F., fiat (1,596), w Wisłoku Wlk. – 37-letni Marek S., mazda (1,218), w Zagórzu – 22-letni Damian K., bez uprawnień, bmw (1,974), w Jaćmierzu – 32-letni Rafał O., toyota (0,714), w Zahutyńcu – 51-letni kierowca hondy (1,113), w Mrzygłodzie – 42-letni Andrzej G., rower (1,68).

Idzie grypa?

Z dr. Stanisławem Kwolkim, Powiatowym Inspektorem Sanitarnym, rozmawia Joanna Kozimor

* Media codziennie donoszą o kolejnych przypadkach świątecznej grypy, również śmiertelnych. O sezonowej na razie wiele nie słychać. Rozpoczął się już grypowy sezon?

– Powoli w niego wchodzimy. Szczyt zachorowań na grypę – podobnie jak w latach ubiegłych – wystąpi najprawdopodobniej między styczniem a marcem.

* Jak chronić się przed zakażeniem?

– Grypa to ostra choroba wirusowa, która szerzy się drogą kropelkową podczas kaszlu lub kichania osoby zakażonej albo przez bezpośredni kontakt z taką osobą. Konieczne jest więc zachowanie podstawowych zasad higieny – częste mycie rąk, zasłanianie ust przy kaszlu i kichaniu, używa-



nie chusteczek jednorazowych. unikanie osób z objawami grypopodobnymi, odpowiednie ubieranie się. Zalecamy też stosowanie szczepień ochronnych. W aptekach dostępna jest skuteczna i bezpieczna trójwartościowa szczepionka, zabezpieczająca przed zachorowaniem na grypę sezonową i świąteczną AH1N1.

* Czym te grypy się różnią?

– Rodzajem wirusa, który je wywołuje. Obie szerzą się jednak tymi samymi drogami i wywołują podobne objawy.

* Charakterystyczne to...

– ...wysoka gorączka, bóle mięśniowo-stawowe, złe samopoczucie, dreszcze, katar, bóle głowy i gardła, suchy kaszel, szczególnie u dzieci – biegunka, nudności, bóle brzucha.

* Kto przede wszystkim powinien się szczepić?

– Profilaktyka przeciw grypie jest szczególnie istotna w grupach ryzyka, do których należą osoby z przewlekłymi chorobami układu krążenia, układu oddechowego, cukrzycą, osoby z obniżoną odpornością oraz kobiety w ciąży.

Włamywacz pod kluczem

W poświęteczny wtorek w godzinach nocnych zatrzymano mężczyznę, który włamał się do samochodu, zabierając z jego wnętrza przedmioty o wartości 100 złotych. Policjanci ujęli włamywacza w wyniku pościgu.

Do zdarzenia doszło 28 grudnia przed północą na ul. Piastowskiej. Złodziej włamał się do zaparkowanego tam forda. Gdy zorientował się,

że został zauważony przez właściciela, zabrał ze środka narzędzia i zaczął uciekać. Pokrzywdzony natychmiast zawiadomił o kradzieży

policję, wskazując kierunek, w którym oddalił się sprawca. Dzięki szybkiej reakcji sanockich funkcjonariuszy zatrzymano go w chwili późniejszej. Złodziejem okazał się 31-letni mieszkaniec powiatu sanockiego. Skradzionie przezeń przedmioty odzyskano.

Zgodnie z polskim prawem, za kradzież z włamaniem grozi kara pozbawienia wolności od roku do 10 lat. /jot/

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
 Redaktor naczelny: Marian Struś.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 13 464 27 00.
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 13 464 02 21.
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

W dobrej atmosferze łatwiej o dokonania

Tradycji stało się zadość. W poniedziałek, 10 bm. z inicjatywy burmistrza i rady miasta odbyło się spotkanie opłatkowe, o którym można powiedzieć, że cieszyło się znakomitą frekwencją i którego atmosfera była wyjątkowo ciepła i serdeczna. Jego uczestnicy nie ukrywali, że jest to dobry fundament, na którym można budować powodzenie rozpoczętej nowej kadencji.



Opłatek, wino, wszystko prawie jak podczas mszy świętej. Za pomyślność miasta, za jego rozwój, za dobrą współpracę i jak najlepsze efekty. A także za solidarność, za przyjaźń i serdeczność. Czy tak będzie?

MARIAN STRUS
marian-strus@wp.pl

Na uroczystym „opłatk” zorganizowanym przez burmistrza W. Blecharczyka i przewodniczącego rady miasta J. Oklejewicza stawiała się rada miasta w komplecie, przybyło też wielu zaproszonych gości, wśród nich przedstawiciele duchowieństwa z archidiecezją ks. prob. Feliksem Kwaśnym, ks. dziekanem dr. Andrzejem Skibą, prob. cerkwi prawosławnej Janem Antonowiczem i dziekanem polskiego kościoła narodowego ks. Ryszardem Rawickim. W gronie licznych gości znaleźli się m.in.: członek Za-

ządu Województwa Sławomir Miklicz, starosta sanocki Sebastian Niżnik, przewodniczący rady powiatu Robert Pieszczoł, prezes Regionalnej Izby Gospodarczej Wiesław Kijowski, prorektor PWSZ dr Elżbieta Cipora, dyrektor Szpitala Specjalistycznego Adam Siembab, dyrektor Miejskiego SP ZOZ Aleksander Korobczenko, dyrektor PSM Andrzej Smolik, elita służb mundurowych z komendantem Policji nadinsp. Edwardem Żąbkim, komendantem PSP bryg. Krzysztofem Dżuganem, komendantem WKU płk. Piotrem Skworem, komendantem Oddziału Straży Granicznej kpt. Andrzejem Siwcem i dyrektorem Aresztu Śledczego mjr. Adamem

Zarzynym. Przybyli także kierownicy jednostek podległych Urzędowi Miasta, dyrektorzy placówek oświatowych, kierownicy wydziałów Urzędu Miasta, a także przedstawiciele nowo wybranych rad dzielnic.

ks. archidiecezjalny Feliks Kwaśny życzył sanoczanom, aby dla żadnego z nich nigdy nie zabrakło miejsca przy stole, aby nikomu nie brakowało chleba. – To pierwsze spotkanie powyborcze. Stąd ze szczególną mocą kierują te słowa do burmistrza i nowo wybranych samorządowców. Nie dopuście do sytuacji, żeby człowiek zamieszkały w Sanoku, a będący w potrzebie, nie miał oparcia w was. Sprawcie, aby mógł na was zawsze liczyć. Mówi się o Sanoku i promuje go jako miasto kultury. Zróbmy wszystko, aby był także miastem życzliwości, dobroci, miłości i pokoju – powiedział do zebranych archidiecezjalny. Słowa pełne serdecznych życzeń noworocznych w listach do władz miasta skierowały: europoseł Elżbieta Łukacijewska oraz wojewoda podkarpacki Małgorzata Chomycz. Nie zabrakło w nich deklaracji wsparcia w podejmowanych inicjatywach.

Nie zmarnujmy czasu i zapła

Wojciech Blecharczyk rozpoczął swe wystąpienie w imieniu swoim i tych wszystkich, których społeczeństwo obdarzyło w wyborach mandatem zaufania. Dziękując za to, życzył wybranym satysfakcji i wymiernych dokonań. Prosząc o wsparcie, wyraził radość, że „miejski opłatek” zgromadził tak wiele osób zaangażowanych w budowę potencjału miasta. Wymienił tu Państwo Wyższą Szkołę Zawodową, Muzeum Budownictwa Ludowego, dla którego rozpoczynający się rok będzie wielkim sukcesem otwarcia Rynku Galicyjskiego, Muzeum Historyczne, realizujące ważne zadanie budowy skrzydła zamkowego, które pomieści Galerię Beksińskiego, Szpital Specjalistyczny, w którym niemal każdy kwartał przynosi znaczące zmiany. – Nie jest ważne, komu jedna czy druga placówka podlega, marszałkowi województwa, staroście czy burmistrzowi. One

wszystkie są w naszym mieście, wszystkie nam służą. Dlatego czujemy się za nie odpowiedzialni – mówił w duchu pojednania i łączenia wysiłków, budowania mostów, a nie murów, burmistrz. Kontynuując swe wystąpienie, podkreślił fakt, iż działania władzy miast i samorządowców najlepiej oceni historia. – Chciałbym, żeby po latach mówiono, iż początek XXI wieku był dla Sanoka okresem znaczącego rozwoju, że w tym czasie Sanok stał się ośrodkiem miejskim o oddziaływaniu ponadregionalnym.

Co nas czeka w 2011 roku

Formą wprowadzenia w rok 2011 była informacja burmistrza o głównych zadaniach inwestycyjnych, których realizacja rozpocznie się w bieżącym roku. – Potężnym przedsięwzięciem będzie inwestycja w dziedzinie gospodarki komunalnej za – bagatela – 170 mln złotych. Potrzebne jej będzie szerokie wsparcie – podkreślił burmistrz. Z innych zadań wymienił: rozpoczęcie budowy „Galerii Sanok” z dużym parkingiem na „Okęciu”, budowę centrum handlowego na Feliksa Gieli, centrum przy Lipińskiego – Beksińskiego, zielonego rynku przy Lipińskiego. Kontynuowany będzie proces przygotowań do powstania Aquaparku.

Cassiopea ujęła lekkością i świeżością

W bożonarodzeniowy nastrój wprowadził przybyłych na spotkanie chór i zespół muzyczny CASSIOPEA Młodzieżowego Domu Kultury pod kierownictwem Konrada Oklejewicza. Bliżej nieznaną jeszcze sanockiej widowni, choć już z pierwszymi dużymi sukcesami (II m. na Ogólnopolskim Festiwalu Kołęd w Będzinie), zaprezentował przepiękny zestaw kołęd i pastorałek, tych znanych i nieznanych, zapraszając także uczestników spotkania do wspólnego kołędowania. Wypadło świetnie.

Nawiązując do jednej z kołęd pt. „Nie było miejsca dla Ciebie”,



Chór i zespół muzyczny „Cassiopea” to jeden z najnowszych fenomenów sanockiej sceny muzycznej. W koncercie kołęd, jaki zaprezentował na miejskim „opłatk”, imponował ciekawymi aranżacjami i lekkością wykonywanych utworów.

Kadrowe roszady

Niedawne wybory samorządowe spowodowały zmiany kadrowe w ościennych gminach. W jednych niewielkie, w innych dość gruntowne, postrzegane przez niektórych jako początek czystek nowej władzy.

Do największych zmian doszło w Zagórz, gdzie burmistrzem został Ernest Nowak, który już w I turze wygrał z dotychczasowym włodarzem Bogusławem Jaworskim oraz ubiegającym się również o tę funkcję Jakubem Osiką. Zmiana „kapitana” rodziła obawy (u innych nadzieje...) na przetasowania wśród załogi. Nie bezpodstawne... Pod koniec roku z funkcji dyrektora MGOK odwołany został Artur Rudnicki, którego zastąpił Edward Mąka. W ostatnich dniach pojawił się także nowy zastępca burmistrza, którym została Alicja Wosik – była dziennikarka TVP Rzeszów, ostatnio pełniąca funkcję asystentki posła PSL Jana Burego. Pojawiły się plotki, że to dopiero początek kadrowych czystek w urzędzie



Jedno z ostatnich zdjęć Alicji Wosik, jeszcze w towarzystwie działaczy PSL, z którymi była związana pracą zawodową. Dziś jest świeżo upieczoną zastępcą burmistrza Zagórza. To jedna z ciekawszych zmian, która zaskoczyła wielu.

i podległych mu jednostkach. Ernest Nowak stanowczo je dementuje.

– Nie są to żadne czystki. Stanowisko wiceburmistrza było wolne,

gdyż mój poprzednik odchodząc, odwołał swego zastępcę (do czego przyczynił się zapewne wyrok skazujący za jazdę po alkoholu – przyp.

red.), podobnie jak Radę Nadzorczą Zakładu Usług Technicznych. Rozważałem kandydatury kilku osób. Wybrałem panią Alicję Wosik, która

w moim odczuciu jest osobą kompetentną, zna gminę i jej problemy, gdyż stykała się z nimi w czasie swojej wieloletniej pracy dziennikarskiej, a ponadto ma szerokie kontakty, co jest ważne w działalności samorządowej. Co do pana Rudnickiego, został odwołany z funkcji dyrektora w przyjaznej atmosferze i nadal w MGOK-u pracuje. Zastąpił go inny pracownik tej jednostki, który wcześniej pełnił funkcję jej dyrektora. Doszło więc tylko do zamiany miejsc. Mam wizję prowadzenia gminy i chcę współpracować z ludźmi, do których mam zaufanie. Inaczej widzę prowadzenie kultury w gminie niż pan Rudnicki. Chciałbym, aby była ona oparta bardziej o własne zespoły. Na razie nie przewiduję dalszych zmian kadrowych, będę jednak uważnie przyglądał się funkcjonowaniu urzędu. W tej chwili większym problemem jest dla mnie ogromne, sięgające 52 procent zadłużenie gminy i ko-

nieczność wzięcia 2,5-milionowego kredytu na zapłacenie faktury za kanalizację, bo inaczej nie dostanę pieniędzy z RPO. To scheda przejęta po poprzednikach, którzy przez 2,5 roku nic nie robili, a potem poszli w takie inwestycje, aż budżet spuchł. Nie szukamy winnych, tylko staramy się działać, ale już dziś wiadomo, że cięcia w budżecie będą konieczne.

Wybory wymogły też zmiany kadrowe w gminie Sanok. Chodzi o funkcję sekretarza, pełniąca do

tej pory przez Sebastiana Niżnika, który został starostą sanockim. Jego obowiązki przejął od stycznia Anna Hałas, dyrektor SAPO. Nie oznacza to jednak, że powstał wakat na jej stanowisku. – Pani Ania łączy obecnie obie funkcje, pracując na niepełnym etacie sekretarza. Nie wiem jeszcze, jak to rozwiąże w przyszłości. Nie chciałbym nikogo zatrudniać, bo musimy szukać oszczędności. Coś wymyślę, żeby to jakoś funkcjonowało – zapewnia wójt Mariusz Szymd.

Ekonomiści nie kryją, że obecny rok może okazać się jeszcze trudniejszy finansowo dla samorządów niż miniony. Wobec takiej perspektywy wszyscy zmuszeni są do cięcia kosztów, a jednym ze sposobów jest racjonalizacja zatrudnienia. Okres powyborczy stanowi ku temu znakomitą okazję...



Anna Hałas zawsze była blisko wójta Mariusza Szymdy, ale w kwestiach związanych z gminną oświatą. Dziś jest jeszcze bliżej, jako jego prawa ręka, nie tylko od oświaty.

Ośława postraszyła

Chwile grozy przeżyli w ostatnią niedzielę mieszkańcy Mokrego: na Ośławie zaczął pękać lód i jednocześnie tworzyć zator. W ciągu dwóch godzin miał długość 1,5 km i – podobno – wysokość 4 metrów. Mieszkający najbliżej rzeki obawiali się, że „spuszczona z wodzy” rzeka może wtargnąć na teren ich posesji.



„Zator” na Ośławie, który utworzył się w ubiegłą niedzielę. Na Sanie, na szczęście, nie mieliśmy jeszcze w tym roku tego typu problemów. Największym zagrożeniem – jak informuje Bolesław Jakubowski, inspektor OC z urzędu miasta – była kilka tygodni temu wysoka woda: prawie 3,5 metra, czyli blisko stanu alarmowego.

Świadkiem tworzenia się zatoru był Mariusz Janik, mieszkaniec Mokrego. – Rozległ się trzask i huk, który przypomniał mi historię tworzenia się rezerwatu Zwizło i Jeziorok Duszatyńskich – opowiada. Ludzie wyszli z domów, aby zobaczyć, co się dzieje. – Dla jednych było to malownicze zjawisko w słoneczny i wyjątkowo ciepły dzień, dla in-

nych, mieszkających nad rzeką, dzień pełen trwogi o swoje zabudowania – dodaje.

Na szczęście w godzinach popołudniowych zator ustąpił, nie wyrządzając większych szkód. Sytuacja powtarza się jednak niemal każdego roku z coraz większą siłą. Nasz rozmówca uważa, że przyczyną jest powiększające się zamulenie, blokujące prawie

połowę koryta. – Były już interwencje z naszej strony w Nadzorzem Wodnym w Lesku oraz u burmistrza i w radzie gminy Zagórz. Nadzór poinformował, iż uwzględni nasze uwagi przy następnym

i władz gminy – można szybko i skutecznie rozwiązać. Wystarczy pozwolenie na wejście w koryto rzeki i spychacz, który usunąłby zamulenia. – Cztery kilometry stąd, w Wysoczanach, prowadzone są prace przy umocnieniu brzegów rzeki i zniszczonej drogi. Pracuje tam specjalistyczny sprzęt, który można chyba wypożyczyć i wykonać niezbędne prace – podpowiada mieszkaniec.

Łukasz Woźniczak, sekretarz gminy, obiecuje, że nowe władze gminy zainteresują się tematem. Ze wstępnej rozmowy z Edwinem Bugą z Nadzoru Wodnego w Lesku, wynika, że sprawa nie jest jednak tak prosta. Zamulenie jest problemem wtórnym, a problemem podstawowym jest sama natura i skalne półki, które znajdują się w tym miejscu rzeki i sprzyjają tworzeniu się żwirowiska. W związku z programem unijnym NATURA 2000 „wejście” do rzeki nie jest takie łatwe, tym bardziej, że obowiązkiem zarządcy rzeki, Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Krakowie, jest przede wszystkim oczyszczanie brzegów. – Tak czy inaczej będziemy monitorować w tej sprawie – obiecuje sekretarz gminy.

Przedstawiciele miejscowego nadzoru uważają, że to, co wydarzyło się w ubiegłą niedzielę w Mokrem, nie było zatorem lodowym, tylko naturalnym zjawiskiem pochodzącego lodu. Woda mieszczała się w granicach koryta, nie wyrządzając większych szkód. Brzegi rzeki w tym miejscu są zabezpieczone tamą faszynowo-kamienną. Ewentualne usunięcie żwirowiska będzie sporym wyzwaniem, zawłaszcza od strony formalno-prawnej. (jz)

Ludzie są przekonani, że problem – przy odrobinie dobrej woli ze strony nadzoru wodnego

Będzie monitorował RPO

Sebastian Niżnik, starosta sanocki, został członkiem Komitetu Monitorującego Regionalny Program Operacyjny Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013. Kompetencje sanockiego wóldarza zostały docenione przez członków konwentu powiatów podkarpackich, którzy wybrali go jako jednego ze swoich przedstawicieli podczas wtorkowego spotkania w Łańcucie.

Sebastian Niżnik (na zdjęciu) jest specjalistą w zakresie środków unijnych. Przez prawie osiem lat zajmował się pisaniem wniosków i nadzorowaniem różnych projektów (ostatnio jako sekretarz gminy Sanok) zarówno dużych, inwestycyjnych, jak i mniejszych, np. z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Komitet Monitorujący RPO m.in. ustala kryteria wyboru składanych przez wnioskodawców projektów i analizuje rezultaty realizacji całego programu, z którego przekazywane są pieniądze.

– To właściwy człowiek na właściwym miejscu, a poza tym dobra informacja dla Ziemi Sa-



nockiej – komentuje wybór kolegi Sławomir Miklicz, członek Zarządu Województwa Podkarpackiego, który zna Sebastiana Niżnika m.in. ze wspólnej działalności w Stowarzyszeniu na Rzecz Rozwoju Ziemi Sanockiej. (jz)

Stypendia dla najzdolniejszych

Edukacyjna Fundacja Czernekich EFC zainaugurowała ogólnopolski program stypendiów licealnych dla najzdolniejszych uczniów.

Jest on adresowany do uczniów pochodzących z terenów wiejskich, uzyskujących minimum dobre wyniki w nauce w ostatniej klasie gimnazjum i spełniających kryterium socjalne (z rodzin żyją-

cych poniżej minimum socjalnego). Warunkiem jest dostanie się do jednego z trzynastu najlepszych liceów w Polsce. Więcej szczegółów na www.efc.edu.pl. (z)

Szybkie jak błyskawica

Sanoccy policjanci otrzymali nowy oręż do walki z drogowymi piratami. Nowoczesne, szybkie motocykle honda CBF 1000A to prawdziwe cacka, które nie ustępują typowo sportowym maszynom.

Z 15 nowych jednośladów, które trafiły na Podkarpacie, sanocka KPP otrzymała dwa. Każdy z nich waży średnio 195 kg i wyposażony jest w silnik o pojemności 1 litra i mocy 98 koni mechanicznych. Do setki rozpędza się w 3,7 sekundy, a jego maksymalna prędkość wynosi 230 km/h. Wartość jednego motocykla to ponad 60 tys. złotych.

Pojazdy przeznaczone są dla policjantów ruchu drogowego, a poruszający się na nich funkcjonariusze będą mogli swobodnie się ze sobą komunikować dzięki nowoczesnemu zintegrowanemu systemowi łączności podkaskowej.

– Motocykle będą wykorzystywane w sezonie wiosenno-jesiennym. Na razie – z uwagi na panujące na drogach warunki – jazda nimi jest zbyt niebezpieczna. Na drogi powiatu sanockiego wyjadą prawdopodobnie w kwietniu – wyjaśnia sierż. Anna Oleniacz, rzecznik prasowy sanockiej KPP. Jazda takim ścigaczem wymaga specjalnych umie-

jętności. Czy sanoccy stróże prawa są do tego przygotowani? – Jest kilku kolegów, którzy posiadają niezbędne uprawnienia do kierowania tego typu pojazdami. Nie tylko uprawnienia, ale i spore umiejętności, mają bowiem prywatne motocykle o zbliżonych parametrach – zapewnia podkom. Jerzy Górecki, zastępca naczelnika sanockiej „drogówki”. /jok/



Drżycie piraci.

Równy i bardziej cichy

Zakończył się remont mostu na Białą Górę. Dziurawa nawierzchnia – z wystającymi drutami, na których kierowcy nieraz przebijali opony – jest bezpieczna, a co najważniejsze, most już tak nie hałasuje.

Jak informowaliśmy, powiat przystąpił do remontu we wrześniu. Ponieważ stan nawierzchni był bardzo zły, czas realizacji zadania uległ wydłużeniu o miesiąc – odbiór odbył się pod koniec roku.

Zmiany na lepsze są nie tylko widoczne, ale też i słyszalne. – Zauważyliśmy znaczne wyciszenie mostu, co cieszy nas szczególnie, gdyż mieszkańcy bardzo narzekali na hałas powodowany przez przejeżdżające samochody – mówi Zenon Stryjak, naczelnik Wydziału Rozwoju, Komunikacji, Transportu i Dróg w Starostwie Powiatowym.

Wyremontowany most jest teraz na 48-miesięcznej gwarancji. Powiatowy Zarząd Dróg będzie go bacznie obserwował. Są bowiem plany, aby w ten sam sposób naprawić most w Mrzygłodzie. – Zastosowana obecnie na płytach mostu mieszanka występuje już na kilku obiektach w Polsce. Teraz zobaczymy, jak sprawdzi się ona

w naszych warunkach. Jeśli po zimie stan płyt będzie dobry, to zdecydujemy się na taką samą w Mrzygłodzie – dodaje naczelnik.

Nie wiadomo natomiast, czy dojdzie do skutku obiecywana w poprzedniej kadencji renowacja całej konstrukcji. – Przyjrzelśmy się jej ostatnio i wbrew pozorom nie jest w tak złym stanie – twierdzi nasz rozmówca. Na razie w planach jest odnowienie ciągów pieszych na moście: naprawa nawierzchni, pomalowanie siatki i barierki – decyzję w tej sprawie podejmie zarząd na jednym z najbliższych posiedzeń. Zarząd też będzie zastanawiał się nad ewentualnym malowaniem całości. Koszt prac szacowany jest na około 200 tys. zł. – Wbrew pozorom nie będzie to łatwe zadanie choćby ze względów ekologicznych – uzupełnia Zenon Stryjak. Do tej pory starostwo wydało na remont mostu 960 tys. zł. (jz)



Chyba żadna z sanockich inwestycji nie była tak wyczekiwana, jak remont mostu na Białą Górę. Dopelnieniem całości byłoby jeszcze pomalowanie konstrukcji.

Ludowcy stawiają na płęć piękną

Tego jeszcze nie było – u steru PSL w powiecie sanockim stanęła kobieta! Zaszczytu tego dostąpiła Grażyna Borek. To pierwszy przypadek w 115-letniej historii ruchu ludowego na Podkarpaciu, by szefem zarządu powiatowego stronnictwa została przedstawicielka płci pięknej. Ludowcy podkreślają, że jest to realizacja wcześniejszych obietnic PSL o zwiększeniu udziału kobiet w samorządach i polityce.

Sami o sobie mówią żartem, że jeszcze do niedawna Polskie Stronnictwo Ludowe było partią podwójnie „chłopską” – ze względu na rolnicze tradycje i dominację mężczyzn. Dziś oba te stereotypy odchodzą już w niepamięć.

Grażyna Borek (na zdjęciu), która stanęła na czele PSL Ziemi Sanockiej, ma 54 lata, z wykształcenia jest socjologiem. Posiada duże doświadczenie samorządowe – przez 3 kadencje była radną gminy Warszyn, drugą kadencję jest radną powiatu sanockiego, obecnie jako członek Zarządu Powiatu. Mężatka i matka dwójki dorosłych dzieci, na co dzień pracuje w Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Sanoku. Na funkcję prezesa PSL w powiecie została wybrana jednogłośnie. Tuż po wyborze powiedziała m.in.: – W wyborach samorządowych osiągnęliśmy dobry wynik, ale nie spoczywamy na laurach i bierzemy się dalej do pracy. Jednostka niewiele może sama zdziałać, ale dziś jesteśmy silniejsi i koleżanek ze stronnictwa uda nam się wiele zmienić.

– Cieszę się, że właśnie Grażyna Borek została szefową PSL

Ziemi Sanockiej. Jest osobą, z którą można dogadać się nawet w najtrudniejszych tematach – tak na decyzję ludowców zareagował Sławomir Miklicz, szef sanockiej Platformy Obywatelskiej, koali-



cyjanta PSL we władzach powiatu. A poseł Jan Bury – wiceprezes PSL, szefujący ludowcom na Podkarpaciu podsumował: – To świetna wiadomość. Tego nam właśnie potrzeba w PSL!

Nowej szefowej sanockich ludowców życzymy skuteczności w działaniu i „mocnej ręki” do „chłopów”. /jot/

Po prostu kocha śpiewać

Mimo że ma dopiero 16 lat, potrafi zaszokować słuchaczy swoim głosem. – Kocham śpiewać. To dla mnie ogromna przyjemność. Przez muzykę można przekazać to, czego nie da się powiedzieć słowami – mówi Katarzyna Naleśnik, która odniosła ogromny sukces, zdobywając 2. nagrodę na XVII Ogólnopolskim Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Będzinie.

To największa i najbardziej prestiżowa tego typu impreza w kraju. Eliminacje do niej odbywają się w 33 polskich miastach oraz w Równem na Ukrainie. Przepustkę do finału otrzymują najlepsi. Przy takiej konkurencji sam udział w nim jest nie lada osiągnięciem.

W tym roku w eliminacjach wzięło udział około 20 tysięcy uczestników. Do przestuchań finałowych zakwalifikowano 136 solistów, chórów i zespołów. W gronie tym znaleźli się także laureaci eliminacji sanockich – poza sanoczką były to dwa chóry z Jasta i Krosna.

Kasia przygotowała dwa utwory – kolędę „Nie było miejsca dla Ciebie” oraz piękną, współczesną



ARCHIWUM PRYWATNE

Śpiewanie jest u nas rodzinne – pięknie śpiewa mój dziadek i mama, tata też ma bardzo dobry słuch – to on wybiera mi utwory – zdradza Kasia.

pastorałkę „Miriam”. – Czy denerwowałaś się przed występem? Trochę. Po pierwszym utworze byłam zadowolona. W połowie drugiego... zacięła się płyta z podkładem muzycznym. Zaczęłam jeszcze raz – i znów to samo! Ogarnęło mnie przerażenie – tyle starań, tyle przygotowań i wszystko na nic! W końcu zaśpiewałam a'capella... W drodze powrotnej spróbowałam odtworzyć płytę na laptopie ks. Jacka Michno, który pełnił rolę mojego opiekuna. Działała! Wtedy ksiądz stwierdził, że tak nie może być i... zawrócił! Mimo że pani Monika Brewczak, do której zadzwoniłam, opowiadając o swoim pechu, nie dawała szans na to, aby jury pozwoliło mi jeszcze raz spróbować. Okazało się jednak, że było warto, bo przewodniczący jury pozwolił mi jeszcze raz zaśpiewać do podkładu nagranych na laptopa! Byłam tak zdenerwowana, że było mi już wszystko jed-

no... – opowiada Kasia. – Następnego dnia zadzwoniła do mnie jedna z organizatorek, pytając, czy mogę wystąpić podczas gali finałowej. Niestety, byłam już w Sanoku. Pani nic więcej nie powiedziała poza tym, że wyniki będą w Internecie następnego dnia. Z niecierpliwością na nie czekałam. Kiedy wieczorem zobaczyłam swoje nazwisko wśród laureatów, nie mogłam uwierzyć! Rozpłakałam się ze szczęścia... Wszyscy mi gratulowali – to wspaniałe uczucie. Jestem bardzo wdzięczna ks. Jackowi za pomoc i pani Monice, dzięki której nauczyłam się śpiewać. Procentują lata spędzone w zespole SOUL. Nie wiem, jak potoczą się moje dalsze losy i czy śpiew będzie moim pomysłem na życie. Mam czas o tym myśleć. Na razie sprawia mi to ogromną radość – śpiewam w każdej wolnej chwili, po szkole, po obiedzie, wieczorem. Sąsiedzi mają chyba czasem tego dosyć...

Młodej sanoczkance gratulujemy sukcesu, wierząc że jeszcze nieraz dostarczy sobie i nam powodów do radości.

/joko/

Kolędy łączą pokolenia

Podobnie jak przed rokiem II Liceum Ogólnokształcące zorganizowało Koncert Noworoczny. Tym razem impreza miała klimat jasełkowo-świąteczny. Sala Sanockiego Domu Kultury znów pękła w szwach!

Sprzedaz biletów przyniosła około 2 tysiące złotych, które zasilą fundusz stypendialny Stowarzyszenia Absolwentów i Sympatyków II LO. W zamian widzowie otrzymali 2 godziny świetnej rozrywki. Przez scenę SDK przewinęło się około 50 osób, głównie uczniów szkoły, choć gościnnie wystąpiły też: zespół wokalny „Souliki”, grupa kolędników z Tarnawy Dolnej oraz... księża z Parafii Przemienienia Pańskiego.

Scenki jasełkowe przeplatano kolędami, nie zabrakło tańców. W klimat imprezy świetnie wpasował się szkolny zespół „Futro z Bobra”, prezentując kolędy w wersjach rockowych. Szczególnym momentem było wspólne wykonanie pieśni „Bóg się rodzi”. Poziom koncer-

tu okazał się zaskakująco wysoki. Niektóre z młodych wokalistek miałyby spore szanse w programach typu „Jak oni śpiewają”, czy „Mam talent”.

– To był występ łączący pokolenia, bo młodych artystów okłaskiwali ich rodzice czy nawet dziadkowie. Całość znów udała się doskonale, więc mamy pewność, że Koncert Noworoczny na stałe wejdzie w kalendarz szkolnych imprez. Dodam, że podczas koncertu wolontariusze prowadzili zbiórkę pieniędzy na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy – powiedziała nauczycielka Agnieszka Grzebieniak, która imprezę przygotowała wraz z Dorotą Wierdak i Martą Szerszeń.

(bart)

Uczta dla kinomanów

Do kolejnej podróży Filmowym Wehikułem zaprasza dziś i jutro (14-15 bm.) BWA. Nie zabraknie zabawnych animacji, energetycznych teledysków, historii miłosnych, ale i poruszających dokumentów.



Dziś (14 bm.) – w ramach Short Waves Allround, który co roku gości w ponad 30 polskich i kilku zagranicznych miastach – zobaczymy najciekawsze rodzime produkcje, prezentowane podczas Festiwalu Polskich Filmów Krótkometrażowych Short Waves. W programie: „Aaa tanie wizualki”

– zabawa formą wycinanki, stare fotografie na diaskopie i ekscytująca muzyka. „Szczęściarze” – dokument w duchu K. Kieślowskiego, o kole życia w USC, „Rabbit Case” – animacja, relacje wilka i zająca z nieco innej strony, „Pies” – teledysk do piosenki zespołu BiFF, „Brzydkie słowa” – omijająca

mielizny patosu i przygnębienia historia chorego chłopaka, „Powrót” – animacja, powracający po latach na swoją planetę astronauta odkrywa, jak trudno dopasować się do nowej rzeczywistości, „Niewidzialni” – wyjątkowy film o niewidomych uczących się tańca, „Everytime” – teledysk do piosenki zespołu „Oi Va Voi”, zrealizowany przy pomocy niszczarki, drukarki i aparatu fotograficznego, „Koniec” – historia II wojny światowej na wstecznym biegu, na motywach „Rzeźni nr 5” Vonneguta.

Jutro (15 bm.) czeka nas Magic Paris, czyli przegląd najlepszych francuskich filmów krótkometrażowych, nagradzanych na licznych konkursach. Siedem opowieści o magicznym mieście nad Sekwaną pokaże, że powszechne przekonanie, iż „Paryż to romans” jest mitem, a miłość ma różne oblicza. Dla estety i miłośników dobrego kina oraz zakochanych...

Program: „At First Sight” (Brązowy Niedźwiedź na Nations Festival - Ebensee 2007) – miłość od pierwszego wejrzenia, ale pomiędzy wyobraźnią a rzeczywi-

stością – ocean, a przynajmniej...basen, „Love Is In The Air” (Prix UIP na Drama Short Film Festival 2006) – romans wisi w powietrzu, nie będziesz w stanie mu się oprzeć..., „Williams” – nie wiesz, jakie niebezpieczeństwo niesie wesele przyjaciela..., „Magic Paris” (Najlepsza Aktorka i Najlepsza Reżyseria na Cabourg Romantic Film Festival 2007) – Amerykanka w Paryżu, gdzie miłość osiąga niespodziewanie, „Rachel” (Najlepszy Scenariusz na Almera International Short Film Festival 2007) – magia świątecznego targu zmienia każdego w dziecko i marzyciela, „Penpusher” (Srebrny Niedźwiedź na Berlin International Film Festival 2006) – młody chłopak czyta w metrze książkę, tuż obok siada dziewczyna – również z książką...

Początek projekcji o godz. 18. Wstęp 2 zł.

/k/



Wokalne talenty uczniów II LO na wszystkich zrobiły duże wrażenie.

Koncerty noworoczne

Kameralnie...

Sanocki Dom Kultury zaprasza melomanów na Koncert noworoczny zespołu smyczkowego CON AMORE, który odbędzie dziś (14 bm.) o godz. 17. Wstęp wolny.

Powstały w listopadzie 2000 roku zespół zrzesza dzieci i młodzież grającą na instrumentach smyczkowych. Kierownikiem artystycznym jest Grażyna Dziok, pełniąca jednocześnie rolę dyrygenta i koncertmistrza. „Con Amore” ma bogaty i różnorodny repertuar sięgający od muzyki barokowej aż po lekkie brzmienie muzyki rozrywkowej. Od pierwszego koncertu, który odbył się w styczniu 2001 roku, zyskał sobie dużą popularność i sympatię słuchaczy. Występuje w różnych miejscowościach naszego regionu, a także poza granicami kraju. Dokonał również nagrań dla rzeszowskiego radia.

Zespół często podejmuje próby wzbogacania swojego brzmienia. Koncertując wspólnie z instrumentami dętymi i perkusją, uzyskuje brzmienie małej orkiestry symfonicznej. Wielokrotnie występował z Chórem im. św. Cecylii, m.in. na Węgrzech. W roku 2005 otrzymał Nagrodę Miasta Sanoka w dziedzinie upowszechniania kultury. /jot/

W farze...

Parafia pw. Przemienienia Pańskiego zaprasza w najbliższą niedzielę (16 bm.) na Koncert kolęd, który rozpocznie się o godz. 19

– bezpośrednio po wieczornej mszy św.

W gronie wykonawców zaprezentują się: działający przy kościele zespół wokalny SOUL, chór mieszany ECHO z Regionalnego Centrum Kultury w Krośnie, orkiestra saksofonowa z Państwowej Szkoły Muzycznej w Krośnie oraz zespół wokalny „Souliki” z Sanockiego Towarzystwa Muzycznego. W programie znajdują się zarówno dobrze znane, jak i nieco mniej popularne kolędy oraz współczesne pastorałki.

/k/

W Galerii...

Studenci Zakładu Edukacji Artystycznej w Zakresie Sztuki Muzycznej zapraszają mieszkańców Sanoka na „Koncert Noworoczny”, który odbędzie się 19 stycznia o godz. 17 w Galerii „De” Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jana Grodka w Sanoku ul. Mickiewicza 21. Zapraszamy miłośników muzyki i dobrej zabawy. W programie repertuar rozrywkowy, klasyczny i ludowy. Wstęp wolny.

Zaprasza p. Iwona Bodziak, dyrektor Zakładu Edukacji Artystycznej

Koncert: CHRIST AGONY + support. Sanok, Klub „Rudera”, 28 stycznia, początek o godz. 20, bilety po 20 zł (do nabycia w klubie).

KINO SDK ZAPRASZA

Do kina

„Safari” to dynamiczna i pełna humoru, nie pozbawiona walorów edukacyjnych, animowana baśń – o zwierzętach, które buntują się przeciwko nieudolnemu panowaniu człowieka na ziemi. Dla miłośników na ferie w sam raz. Premiera w Kinie SDK (film w wersji analogowej) już 14 I (piątek) o godz. 12, następne seanse 15-16 I o godz. 15, 17-19 I o godz. 16, 20-23 I o 17. i 24-25 I o 16.

„Joanna” – obraz, o którym głośno ostatnio w polskich kinach. Reżyseria Feliks Falk, w roli głównej Urszula Grabowska. W Kinie SDK w piątek o 19., w sobotę i niedzielę o 17., poniedziałek i wtorek o 18.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na każdy z filmów.

„Dla niej wszystko” czyli Russell Crowe w popisowej roli. O filmie piszą recenzenci, że ogląda się go komfortowo – jest napięcie, godne thrillera, są preteksty do głębokich wzruszeń. W Kinie SDK w sobotę i niedzielę o 19.30, w poniedziałek i wtorek o 20.

Na koncert

Zespół smyczkowy „Con Amore” wystąpi z koncertem noworocznym 14 stycznia o godz. 17. Wstęp bezpłatny, zaproszenia do odebrania w Sanockim Domu Kultury.

Na wystawę

Od 13 stycznia w holu SDK można oglądać wystawę malarstwa Jacka Krupy.

Ferie z kulturą

Ci, którzy nie gustują w sporcie, mogą skorzystać z feryjnych propozycji przygotowanych przez sanockie placówki kulturalne. Atrakcji nie zabraknie już w pierwszym tygodniu zimowej laby.

MBP zaprasza na „Łamigłówek” dla młodej i mądrej główki” (wt.-czw. w godz. 10-12). ODK „Puchatek” kusi (pon., śr., pt.) kursem tańca towarzyskiego (godz. 15-16.30) oraz salsy (16.30-18). W sobotę (22 bm.) zaprasza na otwarcie wystawy jubileuszowej XXV Podkarpackiego Konkursu Kartonowych i Plastikowych Modeli Redukcyjnych oraz Bal „Maskarada” dla dzieci szkolnych (godz. 16). ODG „Gagatek”



proponuje zajęcia taneczne, plastyczne, ruchowe oraz zabawy integracyjne dla uczniów SP (codziennie, godz. 11-13).

Artystyczne ferie pn. „W naszym mieście nuda się nie uda” proponuje „Bazar Sztuki”. W ich ramach zaprasza (pon.) na zajęcia wikliniarskie (godz. 12), malarstwo na szkle (godz. 14.) oraz zabawy z fotografią (czw., godz. 12). Zajęcia poprowadzą artyści i mistrzowie rzemiosła – koszt każdego warsztatu – 10 zł. //

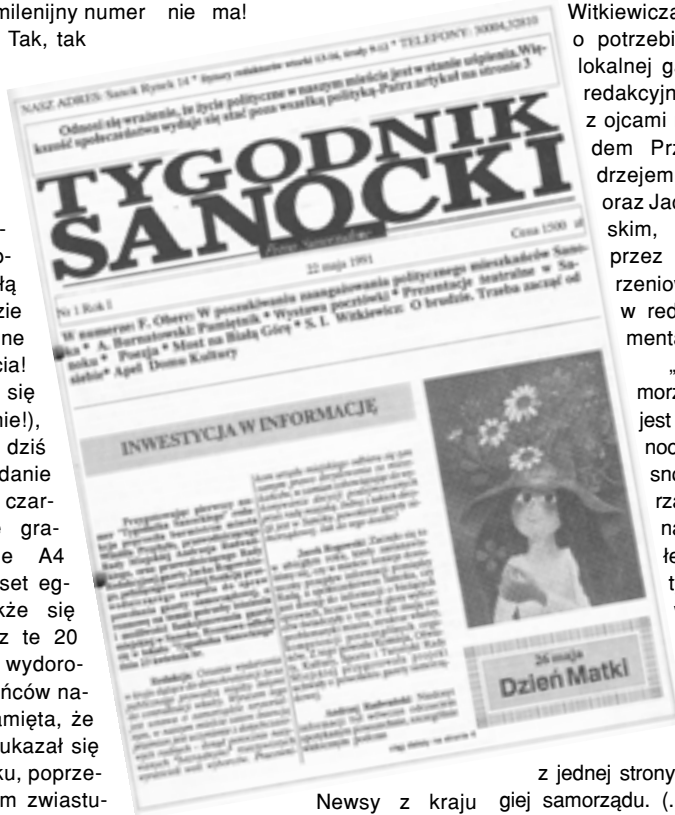
Jak z bata strzelił...

Dzisiejszy numer „Tygodnika” jest wyjątkowy! Ciekawe, ilu z naszych Czytelników zorientuje się, z jakiego powodu? Podpowiadamy – odpowiedź kryje się na pierwszej stronie...

Znaleźliście? Jeśli tak – gratulujemy spostrzegawczości! Jeśli nie – śpieszymy z rozwiązaniem zagadki: Kochani, trzymacie w rękach milenijny numer Waszego pisma! Tak, tak – choć trudno w to uwierzyć – za nami już tysiąc wydań i prawie 20 lat obecności na rynku czytelnicy... Na następną tak okrągłą rocznicę przyjdzie nam czekać kolejne dwa dziesięciolecia!

Łezka w oku się kręci (autentycznie!), kiedy oglądamy dziś pierwsze wydanie „Tygodnika” – w czarno-białej szacie graficznej, formacie A4 i nakładzie kilkuset egzemplarzy... Jakże się on zmienił przez te 20 lat, jakże wyrósł i wydoszła, jakich rumieńców nabrał! Kto dziś pamięta, że po raz pierwszy ukazał się 22 maja 1991 roku, poprzedzony bezpłatnym zwiastunem? Że dniem wydania była środa, a cena 1 egz. wynosiła... 1500 złotych? Że redakcja mieściła się „pod zegarem” na ul. Rynek 14? Że redaktorem naczelnym był Tomasz Korzeniowski, a nad linią programową czuwała Rada redakcyjna, której przewodził „ojciec założyciel” Jacek Rogowski, o którym piszemy również w dzisiejszym wydaniu? Że w jej składzie znajdowali się ponadto Bronisław Kielar, Franciszek Oberca, Leszek Puchała i Stanisław Sieradzki?...

Z rozrównieniem przewracamy kolejne strony pisma, konstatając zgrzebną formę, ale i bogactwo treści... Czegóż tu nie ma!



Newsy z kraju i świata przeplatają się z aktami prawnymi, kalendarium sanockie z kroniką policyjną oraz sądową, publicystyka z krótkimi komunikatami, „listami i przekazami”, poezja z wideo i kącikiem poetyckim, jest też program telewizyjny, vademecum oraz sport, który zajmuje tyle samo miejsca co krzyżówka... Interdyscyplinarność tematyczna imponująca: o poszukiwaniu zaangażowania politycznego mieszkańców Sanoka – Franciszka Oberca, o spotkaniach teatralnych – Sła-

womira Woźniaka, o zbórkach: odzieży używanej dla biednych – mgr. Jerzego Hejnolda oraz datków na imprezy kulturalne w SDK – Waldemara Szybiaka, o rajdzie 3-Majowym – Stanisława Sieradzkiego, o brudzie – Stanisława Ignacego Witkiewicza, wreszcie o potrzebie wydawania lokalnej gazety – zapis redakcyjnej dyskusji z ojcami miasta (Witoldem Przybyłą i Andrzejem Radwańskim) oraz Jackiem Rogowskim, prowadzonej przez Tomasza Korzeniowskiego, który w redakcyjnym komentarzu napisał:

„(...)Pismo samorządowe, jakim jest „Tygodnik Sanocki”, jest własnością samorządu. Samorząd należy do społeczności. Ten tygodnik wydawany za społeczne pieniądze służyć musi zatem działalności z jednej strony „ludzi”, z drugiej samorządu. (...) To nie jest proste. Takie rzeczy najlepiej wychodzą w demokracji. Jak wyjdą u nas – dowiemy się niebawem.”

Tak było przed 20 laty. Przez ten czas „Tygodnik” zmienił się nie do poznania. Zmienił się też ludzie, którzy go tworzą. Niektórym przybyło trochę siwych włosów i kilogramów, inni jakby odmłodzieli... Jedno wszakże zostało niezmiennie – tak jak wówczas, tak i dziś piszemy dla Was, Kochani. Mamy nadzieję, że nadal będziecie darzyć TS zaufaniem i życzliwością – co najmniej przez kolejne 20 lat...
Joanna Kozimor



Naukowe kitowanie

TOMASZ CHOMISZCZAK

Przyjęło się zakładać, że profesura automatycznie gwarantuje osiągnięcie szczytów wiedzy, a wszelkie teksty wychodzące spod ręki uczonych – z nazwiskami poprzedzonymi długimi tytułami bądź stopniami naukowymi – dowodzą otwartości umysłu i odkrywczosci w podejściu do tematu. Tak być powinno, tak też bywa w znakomitej większości przypadków. Ale od każdej reguły są wyjątki. Ten, o którym wspomnę, trudno zresztą zakwalifikować: nie jest w końcu przykładem naukowej ignorancji, wręcz przeciwnie. Być może po prostu to my jesteśmy zbyt łatwowierni.

W połowie lat 90. profesor fizyki Uniwersytetu Nowojorskiego Alan Sokal opublikował w jednym z wziętych czasopism akademickich pracę, której już sam tytuł mógł brzmieć podejrzanie. W przekładzie: „Transgresja granic: ku transformatywnej hermeneutyce kwantowej grawitacji”. O ile pojedyncze pojęcia tu użyte oczywiście mają sens, to ich zestawienie w jednym długim zdaniu tworzy piękny pustosłów.

Niestety, nie dla znawców. Liczne rzesze specjalistów przyjęły za dobrą monetę pseudonaukowy wywód, pełen trudnych wyrażań i określeń na pograniczu naukowego żargonu. Ba, wszystkie oficjalne recenzje wręcz zachwyciły się bełkotem, w którym prof. Sokal udowodnił rzekome stałe powiązania pomiędzy koncepcjami rozwoju społecznego, emancypacją i dekonstruktywizmem a grawitacją kwantową. W kilka dni później sam autor



przyznał się publicznie do prowokacji i ponownie zamieścił artykuł, tym razem „przetłumaczony” na normalny język. Ów przekład wykażał niezbicie, że tekst nie niósł żadnej myśli, był całkowicie bezsensowny.

Trudno o mocniejszy policzek, wymierzony naukowcom – „znawcom” tematu: profesor udowodnił swoim kolegom po fachu, że łatwo jest wmowić środowisku cokolwiek, gdy ma się już uznane nazwisko z tytułem. Albo też, że nawet w przypadku wątpliwości, nikt nie śmie jawnie zakwestionować nawet najgłupszych wypowiedzi „autorytetu”.

Sokala co prawda wykłódo w kręgach akademickich, ale wynagrodził on sobie to, wydając szybko książkę (mamy jej polską wersję) o nadużyciach w nauce pt. „Modne bzdury”. Potem zrobił w mediach karierę, na jaką tylko chyba Ameryka może pozwolić.

I tylko w Polsce nikt nie miał dotąd śmiałości, by dokonać podobnego wyczynu. To znaczy bzdury pewnie są drukowane niejeden raz, ale kto o tym głośno powie?

Prawdziwi pożeracze książek

Pracownicy Oddziału dla Dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej wytypowali najaktywniejszych czytelników roku 2010. Okazuje się, że miłośnikami książek mogą być nawet dwuletnie smyki!

W grupie najmłodszych rekord pobił dwuletni TyMOTEUSZ Pietryka, odwiedzający systematycznie bibliotekę wraz z mamą Joanną. Maluszek ma na koncie 79 pożyczonych książek. Jego nieco starsze koleżanki nie pozostają w tyle. Pięcioletnia Patryka Jakimiak przeczytała 67 książek, a sześciioletnia Alicja Zarzyka 83.

Prawdziwą rekordzistką jest Gabrysia Domaradzka z klasy III SP1, która w ubiegłym roku pożyczyła z biblioteki aż 186 tytułów! W tej grupie wiekowej wyróżniła się także Zuzanna Zarzyka z III klasy SP w Trepczy – 75 książek, a wśród gimnazjalistów Oliwia Capik – 73 wypożyczenia.



Panie i panowie, czapki z głów przed tak ocytanymi maluchami!

Dla swoich najaktywniejszych czytelników biblioteka urządziła specjalną uroczystość, podczas której młodzi bibliofili otrzymali nagrody, oczywiście książkowe.

Można buszować do woli

Wspaniały prezent zafundowała swoim czytelnikom Miejska Biblioteka Publiczna: dostęp do archiwum „Rzeczypospolitej” oraz „Gazety Wyborczej”. Wiadomość powinna cieszyć szczególnie studentów, którzy – poszukując potrzebnych artykułów – spędzali nieraz długie godziny na wertowaniu starych roczników.

– Oczywiście, nie zrezygnowaliśmy z tradycyjnej papierowej prenumeraty obu tytułów – zaznacza Ewa Drwięga, kierowniczka Czytelni Głównej MBP.

Archiwum „Rzeczypospolitej” dostępne jest od rocznika 1993. Jest ono

lustrzanym odbiciem wydania papierowego. Do dyspozycji czytelników są wiadomości z kraju i zza granicy, z zakresu prawa, ekonomii, kultury i sportu. Użytkownicy mogą stosować wyszukiwanie proste informacji, gdzie wystarczy

„wstukać” słowo-klucz, albo zaawansowane, określając np. interesujące ich ramy czasowe. Wpisując natomiast datę, można przejrzeć numer z konkretnego dnia.

Archiwum „GW” obejmuje wydania od 1989 roku. – Czytelnicy mają dostęp do ponad 3,5 mln artykułów z codziennych wydań „Wyborczej” – podkreśla Ewa Drwięga. Również podczas korzystania z tego archiwum można stosować wyszukiwanie proste i zaawansowane, z wieloma dodatkowymi opcjami, pozwalającymi zaoszczędzić czas potrzebny na odnalezienie poszukiwanej informacji.

Dla wszystkich zainteresowanych korzystaniem z archiwum dwóch najpopularniejszych w Polsce gazet codziennych Czytelnia przygotowała specjalne stanowisko komputerowe. Dostęp jest, oczywiście, bezpłatny, co nie znaczy, że biblioteka ma usługę za darmo. Za miesięczny abonament placówka płaci w granicy 4 tys. zł miesięcznie.

(jz)



Elektroniczne archiwum to duża oszczędność miejsca i... mniejsza ilość kurzu, którego nie brakuje w tradycyjnych archiwach.



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon. – wt.: 9-18, środa, – nieczynne, czw. – pt.: 9-18, sob.: 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Ośrodek Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Ośrodek Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35
Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15
Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen odkryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h
Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h
Tele TAXI tel. 194-77 – 24h
San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
14-17.01.2011 r. – apteka CEFARM ul. Piłsudskiego 10.
17-24. 01.2011 r. – apteka CEFARM ul. Traugutta 9.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.

Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

(z)

To będą najdroższe solary w Polsce

Kolejny „paszet” w sprawie solarów: instalacja na ziemi, wykonana przed ZS nr 4, to wyrzucenie pieniędzy w błoto. Fachowcy uważają, że baterie należy umieścić na dachu budynku, a opowieści o jego rzekomo zbyt słabej konstrukcji – przez co dwa lata temu zaniechano montażu – można włożyć między bajki. Aby zadanie wreszcie dokończyć, Starostwo Powiatowe będzie musiało wydać prawdopodobnie jeszcze 150 tys. zł.



W obecnym układzie problemem jest także zabezpieczenie baterii przed wandalami i ciekawskimi. Rozwiązaniem byłyby siatki ochronne, szkopał w tym, że zmniejszają one dostęp słońca i powierzchni kumulującą energię.

Niestety, w tej sprawie błąd goni błąd i – jak się okazuje – znów ktoś coś zawałił. Takie wnioski nasuwają się po analizie raportu przygotowanego przez jedną z sanockich firm, na zlecenie nowego starosty Sebastiana Niżnika, który sprawę solarów odziedziczył po swoim poprzedniku.

Zastaniają sobie słońce

Pod koniec ubiegłego roku, chcąc jakoś zatąwić i wyciszyć sprawę, starostwo zleciło przygotowanie drugiego projektu montażu solarów (pierwszy powstał w 2008 roku). Tym razem już nie na dachu „budowlanki”, ale na ziemi, w sąsiedztwie parkingu.

Niestety, projektant zrobił to bez pojęcia. Solary usytuowano w taki sposób, że rząd pierwszy częściowo zastania drugi. – Na podstawie obserwacji dokonanych w grudniu stwierdziliśmy,

że połowa powierzchni czynnej drugiego rzędu jest w 50 procentach zasłonięta, co automatycznie przekłada się na wydajność oraz sprawność urządzeń – wyjaśnia szef firmy, która przygotowała raport. – Jeśli miałyby one stać na ziemi, należy umieścić je w taki sposób i w takim miejscu, aby były maksymalnie wykorzystane przez cały rok – dodaje.

Kilometry rur i straty ciepła

Cała instalacja została tak zaprojektowana, że jej sprawność byłaby bardzo mała. Zaproponowano m.in. rozwiązania wymagające długich odcinków przewodów hydraulicznych, a co za tym idzie ogromne straty ciepła. – Ktoś, kto robił projekt był wielkim optymistą, zakładając sprawność systemu na 75 procent – komentuje nasz rozmówca.

Okazało się też, że pomieszczenie, w którym mają być zlokalizowane trzy zbiorniki buforowe po 1,5 tys. litrów, jest zbyt niskie w stosunku do potrzeb i nie spełnia wymogów. Padła propozycja, aby umieścić je w pomieszczeniu, gdzie odbywają się praktyki. – Problem w tym, że uszczupliło-

by to powierzchnię potrzebną do zajęć i utrudniło nauczycielom pracę – wyjaśnia nasz rozmówca. Dlatego kierownictwo szkoły i warsztatów zaprotestowało. W tej sytuacji jedynym sensownym rozwiązaniem jest zbudowanie antresoli, na której można umieścić zbiorniki, wiąże się to jednak z dodatkowymi kosztami.

Instalacja do rozbiórki

To, co zrobiono do tej pory, nadaje się właściwie do rozbiórki, również instalacja rurowa połączona przy kolektorach, którą wykonano pod koniec ubiegłego roku (ogłoszony przez starostwo przetarg wygrała firma z Krosna). – Przy oględzinach instalacji stwierdzono, że użyto trzech różnych materiałów: miedzi, cynku i stali, co ze względów technicznych jest niedopuszczalne – uważa nasz rozmówca.

Dach „budowlanki” udźwignie solary

Kolejną „bomba” jest informacja, że solary można jednak umieścić na dachu! Cała przecieć „afera” wzięła się przecieć stąd, że w grudniu 2008 roku przedstawiciele firmy Energy&Electric Systems z Zagórza, u której Starostwo Powiatowe zakupiło solary, stwierdzili, że konstrukcja dachowa jest zbyt słaba, aby zainstalować na niej baterie, w związku z czym zarząd powiatu odstąpił od części umowy dotyczącej montażu.

– Mam opinię konstruktora, iż nie będzie z tym żadnego problemu – twierdzi nasz rozmówca. Jego zdaniem opowieści o tym, że „dach nie wytrzyma” to jakieś nieporozumienie. Baterie solarne nie ważą przecieć więcej niż gruba warstwa mokrego śniegu, a gdyby z dachem było coś nie tak, Nadzór Budowlany dawno by się tym zainteresował.

Gorzej niż Zabłocki na mydle

To, co wykonano do tej pory, nie spełnia właściwie żadnych zasad prawa budowlanego i sztuki inżynierskiej. – Naszym zdaniem należy przygotować całkiem nowy projekt i cały montaż zacząć od nowa, instalując baterie na dachu – konkluduje nasz rozmówca. Oczywiście, będzie to kosztować, i to niemało. Całość może zamknąć się kwotą nawet 150 tys. zł.

Słowem władze powiatowe poprzedniej kadencji zafundowały nam najdroższe solary w Polsce – urządzenia do tej pory nie działają, a wydano już około 260 tys. zł.

Gdyby jeszcze, nie daj Boże, przyszło zwrócić 100-tysięczną dotację na zakup solarów otrzymaną z budżetu państwa w 2008 roku (a stanie się tak jeśli solary nie zaczną pracować do końca marca) starostwo wyszłoby na inwestycji gorzej niż przysłowiowy Zabłocki na mydle. Nie chodzi tylko o konsekwencje finansowe, ale też stracony prestiż i wiarygodność.

Jolanta Ziobro

§ Prawnik radzi

Jestem zmuszona wyjechać za granicę i mam w związku z tym problem, gdyż z moim uczestnictwem toczy się sprawa o zasięgnięcie przed Sądem Rejonowym w Sanoku. Chciałabym ustanowić pełnomocnika. Czy może być nim moja mama lub siostra? Ze względów finansowych nie mogę sobie pozwolić na adwokata.

Joanna M. z Sanoka

W odpowiedzi na pani pytanie wskazuję, że taka sytuacja jest dopuszczalna i może pani ustanowić pełnomocnika w osobie pani matki lub siostry. Z tytułu pokrewieństwa pełnomocnikami mogą być zstępni bez ograniczenia stopnia, a z wstępnych tylko rodzice. Natomiast mówiąc o rodzeństwie i o stosunku przysposobienia, ustawodawca ma na myśli zarówno rodzeństwo rodzone jak również przyrodnie, a co do przysposobienia oba jego rodzaje – zupełne i niezupełne. Katalog podmiotów, które mogą być pełnomocnikami w postępowaniu cywilnym, zawiera art. 87 KPC, zgodnie z którym oprócz adwokata i radcy prawnego pełnomocnikami mogą być na przykład rodzice, małżonek, rodzeństwo lub zstępni strony czy osoby pozostające ze stroną w stosunku przysposobienia.

Nadmieniam, że pełnomocnictwo będzie wymagało jedynie formy pisemnej i pani własnoręcznego podpisu oraz uiszczenia opłaty skarbowej w wysokości 17 zł.

Podstawa prawna:

– ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. 1964 r. Nr 43 poz. 296 z późn. zm.),
– ustawa z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej (Dz. U. z 2006 r. Nr 225 poz. 1635 z późn. zm.).



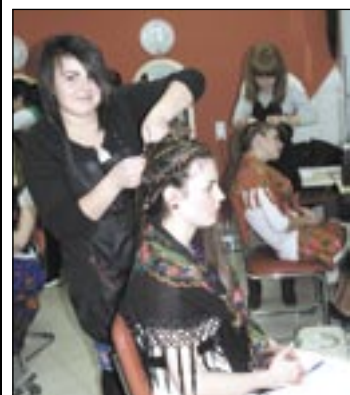
Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego

Marta Witowska
38-500 Sanok,
ul. Sienkiewicza 10
tel. 13-463-39-49
www.witowska.com

Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

Fryzjerki z talentem

Zespół Szkół nr 5 zorganizował konkurs fryzjerski o temacie przewodnim „Fryzura inspirowana polskim folklorem”.



Uczennice ZS5 potrafią ułożyć najbardziej fantazyjne fryzury.

Najwyżej oceniona została fryzura, którą wykonała Monika Sowa, uczennica klasy III T b. Drugie miejsce zajęły ex aequo Marlena Kuderawiec i Justyna Boroń, a 3. lokata przypadła Magdalenie Pajęckiej. Organizatorami konkursu byli nauczyciele zajęć praktycznych: Jolanta Rygiel, Danuta Kwiecień i Lucyna Kowalczyk oraz Wioletta Słowik (nauczyciel przedmiotów zawodowych fryzjerskich) i Grażyna Węgrzyńska (kierownik kształcenia praktycznego).

(b)

Ferie na sportowo i nie tylko

Nie tylko na Podkarpaciu szkolna dziatwa z utęsknieniem czeka na zimowe ferie. Dwutygodniowa labą rozpocznie się od najbliższego poniedziałku. Szczęśliwcy wyjadą na zimowiska, większość jednak zostanie w mieście, co wcale nie musi oznaczać nudy.

Sanockie szkoły podstawowe i gimnazjalne przygotowały bogatą ofertę zajęć w ramach akcji „Zima w mieście”. Z 84 zgłoszonych projektów miasto postanowiło dofinansować 62, przeznaczając na ten cel ponad 5 tys. złotych z Gminnego Programu Rozwiązywania problemów Alkoholowych. Dziś propozycje na najbliższy tydzień.

SP1 zaprasza (pon. - pt. w godz. 9-13) na baśniową podróż po Europie, zajęcia taneczne, zabawy z tabliczką mnożenia oraz turnieje tenisa sto-

wego, siatkówki, badmintonu, piłki ręcznej, unihokeja i szachy. Równie gwarno będzie w „Dwójce”, gdzie zawody sportowe uzupełnią zabawy matematyczne (zajęcia naprzemiennie w godz. 9-12 oraz 12-15). Zróżnicowaną ofertę przygotowała SP3 (godz. 9-12 oraz 11-14), którą wypełnią zabawy i gry ruchowe, zajęcia kulinarne, plastyczne, językowe, wspinaczkowe, fotograficzna wędrowka po Sanoku, wycieczki do pracowni ikon i MH a także turnieje sportowe. W „Czwórcie” dominować będzie

sport, nie zabraknie też gier i zabaw, konkursów oraz wycieczek (godz. 9-13). Uczniowie SP6 i ich koledzy mogą liczyć na zabawy muzyczne, rajd zadaniowy po Sanoku oraz zmagania sportowe.

Wśród gimnazjalistów na brak atrakcji nie będą z pewnością narzekać uczniowie „Jedynki”. Poza licznymi zajęciami i turniejami sportowymi zaplanowano zabawy i naukę pływania na basenie oraz ćwiczenia jogi (9-12, wt. – po południu). G3 zaprasza na mistrzostwa szkoły w unihokeju i siatkówce (pon. 9-12, wt. 12-15). Na sport i rekreację postawiła także „Czwórcza” (17-19 bm., 9-10.30).

Propozycje na pozostałą część ferii – za tydzień.

/k/

Poszukują świadków

Policja ustala okoliczności tragicznego wypadku, do którego doszło 21 grudnia 2010 r. około godz. 18.30 w Besku przy ul. Podkarpackiej, gdzie autobus potrącił pieszego. Poszukiwane są osoby, które były świadkami tragedii lub posiadają informacje na ten temat.

45-letni mężczyzna został potrącony przez autobus, który jechał w kierunku Sanoka. Ciężko ranny pieszy zmarł po przewiezieniu do szpitala. Policja poszukuje kierowcy tira, który w tym czasie jechał w kierunku Krosna i mógł być świadkiem zdarzenia. Osoby, które były świadkami bądź posiadają informacje na temat wypadku, proszone są o kontakt z Komendą Powiatową Policji lub Posterunkiem Policji w Besku pod numerami tel. 13 465-73-75 bądź 997. /jot/

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Serdeczne podziękowania pielęgniarce Pani Eli Piecuch

za pomoc, poświęcenie, zaangażowanie, troskliwą opiekę i życzliwość w czasie choroby naszej mamy

śp. Janiny Kanonik
z serca dziękujemy

Kanonikowie



Serdeczne podziękowania Lekarzowi Wiesławowi Piskadle

za zaangażowanie, troskliwą opiekę i życzliwość okazaną w czasie choroby naszej mamy

śp. Janiny Kanonik
z serca dziękujemy

Kanonikowie



Może to dziwne mówić tak o kimś, kto od najwcześniejszego dzieciństwa zdany był na pomoc innych, a dziś nie jest w stanie położyć samodzielnie ręki na klawiaturze komputera. Ale, jak inaczej określić kogoś, kto zdobył w życiu to, co najważniejsze: pełnię człowieczeństwa, miłość, wiarę, nadzieję? Kto zawsze otoczony był przyjaciółmi, realizował się w sztuce, filozofii, życiu społecznym. Kto był dla innych mistrzem, imponował błyskotliwym intelektem, wiedzą, życiową mądrością. Jacek Rogowski to mężczyzna, który – nie ruszając się z wózka inwalidzkiego – zdobył właściwie wszystko. Nie wyłączając kobiecych serc.

W grudniu 1981 roku przyłączył się z Ryśkiem do „Grupy Sanok”, artystycznej efemerydy, stworzonej przez Jerzego Wojtowicza. Razem wystawiali, malowali, a przede wszystkim spirali się o sztukę. – Był to niesamowity, niezwykle twórczy okres – wspomina Jacek, który jeszcze do niedawna, nie mogąc już utrzymać pędzla, malował przy pomocy programów komputerowych.

Hurkmans, holenderski fotografik. Zafascynowany ich pasją malowania zaprosił braci do Holandii. Wyruszyli w podróż życia pod opieką Jacka Kielara, kolegi i świeżo upieczonego lekarza. – W tamtych czasach była to wyprawa do Nowego Świata – Jacek do dziś pamięta wywołujące dreszcz emocji spotkanie z Wielką Sztuką w holenderskich muzeach.

Demontował PRL i wymyślił „Tygodnik”

Kto wie, może zdecydowałby się na karierę akademicką, gdyby nie polityka, która wyrzuciła mu życie do góry nogami. W 1991 roku został radnym Rady Miasta i członkiem Zarządu Miasta. – Początkowo podchodziłem do Jacka jak pies do jeża. Później jednak się przeko-

modlić, bo uważamy, że dziś bardzo tej modlitwy potrzeba, ale też z sympatii dla Jacka. Jest on niezwykle dzielny i mądrym człowiekiem, od którego można się wiele nauczyć – podkreśla Maria Żyłkowa.

Zna pól Sanoka

Jacek zawsze przyciągał nietuzinkowych ludzi. Wśród bliskich mu – na różnych etapach życia – osób są artyści, lekarze, dyrektorzy, prezesi, burmistrzowie, biznesmeni, m.in. Wiesław Banach, Wojciech Bleharczyk, Witold Przybyto, Franciszek Oberc, Paweł Tomasiak, Kazimierz Kot, Zygmunt Żyłka, Jacek Kielar, Wojciech Pruchnicki, Leszek Puchała, Tomasz Jadczyzyn, Marian Krackowski, Andrzej Krzanowski, Jacek Penkala, Leonard Słuszkiewicz, Andrzej Domaradzki, Andrzej Wilk, Andrzej Robel. – Trudno wszystkich wymienić, choć każdemu coś zawdzięczam. Z Wiesławem Banachem na przykład od trzydziestu lat dyskutujemy o sztuce. Nieraz przegadaliśmy pół nocy. Mam nadzieję, że te nasze rozmowy uda mi się uwiecznić w książce, którą zacząłem pisać. Wojtek Bleharczyk na przykład towarzyszył mi w czasach licealnych w plenerach malarskich w skansenie, a Andrzej Krzanowski do dziś pomaga mi w sprawach technicznych – opowiada.

Ludzie jemu, on ludziom

Ciekawe, że wszyscy, z którymi rozmawia się o Jacku, i którzy w jakiś sposób mu pomagali (dyżury, transport, sprawy domowe), twierdzą, że tak naprawdę to on pomagał im. – Jacek jest dla mnie wzorem. Jego chęć do życia jest niesamowita. Czerpię z niego, choć na początku znajomości uważałem go za typową „jemiołę” – śmieje się Tomasz Jadczyzyn. Wojciech Pruchnicki, jego partner od dysput filozoficznych i towarzysz podróży do Lublina, podkreśla, że nigdy nie postrzegł go jako osoby niepełnosprawnej, choć nieraz pchał i dźwigał jego wózek. – Z każdego spotkania z nim wychodzi

Krół życia

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-zibro@wp.pl

Równie niezwykły jest dom Rogowskich: otwarty, pełen życia. Ciągłe ktoś do nich wpada, a to na pogaduszki, a to żeby w czymś pomóc. Mama Jacka, Janina, ma ponad osiemdziesiąt lat i – mimo niezwykłej kondycji, hartu ducha i optymizmu – nie daje już rady. Dlatego tak ważna jest pomoc przyjaciół i znajomych. – Żyjemy i funkcjonujemy dzięki dobrym ludziom – podkreśla.

Cuda w życiu Rogowskich

Kilka lat temu, po śmierci jej męża, który zajmował się Jackiem przez całą dobę, znaleźli się w sytuacji bez wyjścia. Wtedy zdarzył się cud: przyjaciele domu, Joanna i Wiesław Banachowie, zorganizowali grupę do nocnej opieki: ponad dwudziestu kolegów, którzy na zmianę pełnili dyżury. Oczywiście bezpłatnie, nie wyłączając niedziel, świąt i wakacji.

W ubiegłym roku zdarzył się kolejny cud: zamieszkała z nimi Izabela z Poznania, przejmując na siebie główną ciężar opieki nad Jackiem. Poznali się dzięki Internetowi, a początkiem znajomości była fascynacja intelektualna i wspólne zainteresowania, gdyż oboje są koneserami literatury.

Salon artystyczny i polityczny

Jacek i jego nieżyjący już brat Rysiek – również poruszający się na wózku inwalidzkim – zawsze mieli dar przyciągania ludzi. Już od lat 70. przez skromne mieszkanie przy ulicy Mickiewicza przewijało się mnóstwo osób. Koleżanki i koledzy z liceum wpadali, aby porozmawiać, posłuchać muzyki albo zabrać Jacka na „artystyczne wódczugi” po mieście. Przerodziły się one później we wódczugi po Polsce, podczas których szukali z Tomkiem Korzeniowskim (pierwszym redaktorem naczelnym „Tygodnika Sanockiego”, tłumaczem i literatem) wrażeń intelektualnych.

W latach 80. i 90. dom Rogowskich pełnił rolę salonu artystycznego – obaj bracia malowali, a później współtworzyli malarską „Grupę Sanok” – i politycznego, gdyż Jacek aktywnie zaangażował się w politykę, zostając radnym i członkiem Zarządu Miasta Sanoka. – Dyskutowało się u nich i spiraliło na wszystkie możliwe tematy, od sztuki po filozofię i religię – wspomina z nostalgią Wiesław Banach, dyrektor Muzeum Historycznego.



Pani Janina i Jacek nigdy nie narzekają, są pełni optymizmu i dziękują za każdy przeżyty dzień. Mogą być dla innych wzorem, jak żyć godnie i pogodnie.

Urodzony optymistą

Jacek urodził się w 1956 roku. Od najwcześniejszych lat wędrował z Ryśkiem po różnych szpitalach i sanatoriach, gdzie spędzali nieraz po kilka miesięcy, oderwani od rodziców i domu. Już wtedy ujawniła się jego niezwykła otwartość wobec ludzi i optymizm. – W przeciwieństwie do Ryśka, który był bardziej „dziki” i bezkompromisowy, ja próbowałem oswoić i obłaskawić świat – stwierdza. Choroba, samotność, pierwsze pytania egzystencjalne i próby zrozumienia świata rozbudziły w nim niezwykłą wrażliwość i ciekawość. Na początku liceum doszedł do wniosku, że chce zostać intelektualistą. I że zdany jest na własne poszukiwania. W szkole, zresztą, interesowały go tylko dziewczyny z klasy i angielski.

Sztuka przez wielkie S

W czasach liceum połączył też bakcyła sztuki. Zaczął malować bez jakiegokolwiek przygotowania plastycznego. Dopiero znajomość z Wiesławem Banachem, historykiem sztuki i jego teściami, Anną i Tadeuszem Turkowskimi, profesjonalnymi artystami, zaowocowała regularną edukacją w tej dziedzinie. – Dzięki nim nie zostałem twórcą naiwnych obrazków – śmieje się. W ciągu następnych lat stał się prawdziwym koneserem malarstwa. Czytał, oglądał albumy, reprodukcje, poznawał biografie mistrzów.

Angielski, Morrison i Cohen

Lata 70. i 80. były też okresem czytania klasyki światowej literatury i słuchania muzyki. Pasję dzielił z nimi jeden z przyjaciół, Andrzej Wilk. – Rysiek i ja byliśmy mocno zbuntowani i trochę szaleni. Chłoneśmy głównie literaturę amerykańską. Jacek był bardziej stonowany i czytał różne rzeczy. Na początku znajomości czułem się sparaliżowany jego erudycją i poważnym podejściem do życia – opowiada Wilk.

Braci fascynował też język angielski, który – dzięki niezwykłej determinacji – perfekcyjnie poznali. – Na okładkach płyt widniały nazwy, zaczynające się tajemniczym słowem „the”. Chyba żaden angielski wyraz nie wywoływał w nas tylu emocji, co właśnie ten niewiele znaczący rodzajnik – wspomina z uśmiechem Jacek. Uczyli się, tłumacząc teksty, które wpadły im w ręce, od piosenek po instrukcje obsługi urządzeń. Rysiek tłumaczył m.in. biografię Jimma Morrisona z zespołu „The Doors”, którą dostał od Tomka Beksińskiego, a Jacek piosenki Leonarda Cohena. Pokłosiem tych fascynacji były spotkania w SDK, podczas których prezentowali muzykę i tłumaczenia tekstów.

Dziewczyny szalały. – Cóż, miało się powodzenie u kobiet – kwituje ze śmiechem Jacek, który nigdy nie ukrywał swojego zainteresowania płcią piękną.

Wyprawy w świat

W 1985 roku w domu Jacka i Ryśka pojawił się – za sprawą Adama Macedońskiego, znanego plastyka z Krakowa – Martin

Rok później rozpoczął eksternistyczne studia na Wydziale Filozofii Teoretycznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Przez sześć lat wgrzyzał się samotnie w klasyczne teksty i podręczniki, jeżdżąc do Lublina na zaliczenia i egzaminy. – Kiedyś, kiedy czekaliśmy zdenerwowani pod drzwiami na wyjście Jacka,



Jacek jest człowiekiem, który umie korzystać z uroków życia. Latem przyjaciele często zapraszają go na spotkania w plenerze. Na pierwszym planie – z lż.

podeszła do nas siostra profesor Zdybicka, mówiąc: „Na uczelni słysząc, że państwa syn świetnie zdaje egzaminy” – wspomina z dumą mama, choć wyprawy samochodowe, do odległego ponad dwieście kilometrów miasta, nie były łatwe...

nałem – przywołuje dawne czasy Tomasz Jadczyzyn, kolega z zarządu.

Jednym z pomysłów Jacka było powołanie do życia „Tygodnika Sanockiego”, pierwszej po wojnie samorządowej gazety. Przez jakiś czas był nawet jej redaktorem naczelnym.

Do dziś znany jest z wyrazistych poglądów politycznych – konserwatywnych, o chrześcijańsko-narodowych korzeniach. Jego komentarze polityczne, które publikuje na swojej stronie, nieraz wywołują dyskusje wśród znajomych i internautów.

Jackowa rodzina

Obecnie, jak sam twierdzi, jest na „emeryturze”, wciąż jednak pozostaje aktywny. Prowadzi stronę internetową: jacekrogowski.neostrada.pl, czyta, pisze (na stronie dostępna jest jego książka „W poszukiwaniu zaginionego szczęścia”), wykonuje na zlecenie tłumaczenia, udziela korepetycji z angielskiego. Mimo że nie jest w stanie wykonać samodzielnie żadnej czynności i całkowicie jest zależny od innych.

Raz w tygodniu spotykają się u niego na różańcu przyjaciele i znajomi z Rodziny Edmunda (jest to nieformalna grupa, stworzona przez Joannę Banach, pod patronatem bł. Edmunda Bojanowskiego; liczy kilkadziesiąt osób, które wzajem-



nie sobie pomagają i podejmują różne zadania społeczne, charytatywne, religijne, kulturalne). Na koniec jest czas na rozmowę, wymianę informacji, książek, wspólne śpiewanie. Uczestnikami tych spotkań są m.in. Maria i Zygmunt Żyłkowie, lekarze. – Przychodzimy, aby się

się odrobinę lepszym i mądrzejszym – stwierdza.

A już czymś absolutnie niezwykłym jest to, że Jacek nigdy się nie użalał nad sobą i swoim losem. – Ani razu nie słyszałem z jego ust słowa skargi – zapewnia Andrzej Wilk. A znają się prawie od czterdziestu lat...

Orkiestra tysięcy serc

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Losowanie głównych nagród loterii fantowej oraz licytacje jednym podnosiły poziom adrenaliny, innym zaś dostarczały niezłej zabawy. Przekazana przez postać Marka Rzęsę piłka nożna z podpisami czołowych polskich polityków poszła za 120 zł, ufundowany przez Elżbietę Łukacijewską 4-dniowy pobyt w Strasburgu dla dwóch osób – za 2500. Wylicytowała go... Małgorzata Gagatko. – Żałuję, że nie było więcej chętnych, bo wtedy udałoby się uzyskać jeszcze wyższą cenę. Byłam na to przygotowana. Z kim wybiorę się do Strasburga? Z córką, która od dawna marzy o takiej wycieczce.

Na aukcjach

W ekspresowym tempie zakończyła się licytacja Złotego



Sanocki sztab WOŚP zasłużył na wielkie brawa!



Sądząc po tłumach, jakie przysły na Rynek, sanoczanie zdążyli już stęsknić się za Orkiestrą.

serduszka. Powiatowa prebitka na poziomie 1900 zł załatwiła sprawę od ręki. Kombinezon żużlowca Macieja Kuciapy, zaprezentowany przez wicekuratora oświaty Antoniego Wydro, trafił na aukcję Allegro, gdzie ma szansę na uzyskanie znacznie wyższej ceny. Podobnie jak dwa hucutki, rejs katamaranem czy weekend na Wyspie Energetyka.

Kwiaty na niebie

Imprezę zwieńczyło tradycyjne Świąteczne do Nieba z pięknym pokazem fajerwerków oraz energetyczny koncert Kasi

Wilk, która oczarowała sanocką publiczność nie tylko wspaniałym głosem, ale i bezpośredniością. Sympatia okazała się wzajemna, co zaowocowało sesją fotograficzną z fanami oraz półgodzinnym rozdawaniem autografów. Pojawił się też bardzo sympatyczny wpis na blogu artystki dotyczący koncertu i sanockiej publiczności.

Szczęśliwa jest również Jolanta Słaby. – Finał udał się wspaniale. Dziękuję wszystkim, którzy się do tego przyczynili, a zwłaszcza sanoczanom, którzy tak pięknie nas przyjęli.

Joanna Kozimor

Zagrali na lodzie

Sportowym akcentem WOŚP był mecz hokejowy: VIP-y kontra Niedźwiedzie. Pierwsi wygrali w regulaminowym czasie, drudzy wzięli rewanż w karnych.

Krażek na rozpoczęcie spotkania rzucił burmistrz Wojciech Blecharczyk, po czym rozgorzała prawdziwa hokejowa walka. Oczywiście prowadzona w duchu fair play. Poziom meczu był zaskakująco wysoki, bo na taflę prezentowało się wielu byłych hokeistów Stali i STS-u, by wymienić Tadeusza Garba, Franciszka Pajerskiego, Zygmunta Wójcika czy Czesława Radwańskiego.

Po dwóch tercjach VIP-y prowadziły 10-4 i wydawało się, że jest po meczu. W ostatniej odsłonie rodzice Niedźwiadków zaczęli jednak odrabiać straty, strzelając kilka goli. Widząc, że robi się niebezpiecznie, w końcówce drużyna sanockich osobistości podkręciła tempo, ostatecznie zwyciężając 14-9. Po meczu tradycyjnie strzelano rzuty karne, w których Niedźwiedzie wygrały 2-1.



Najpierw była twarda walka, potem wzajemne podziękowania, gratulacje i uściski.

Wszystko sprzedane



Podczas licytacji w „Bazarze Sztuki” sprzedano prawie wszystkie prace.

Na licytacjach prac sanockich artystów w „Bazarze Sztuki” nie było tłumów, jednak udało się sprzedać prawie wszystko. Dochód wyniósł ok. 2 tysiące zł.

Na aukcje wystawiono po kilkanaście obrazów i wyrobów rękodzielniczych. Największym zainteresowaniem cieszyły się „płótna” młodych malarzy – Joanny Szostak, Sylwestra Stabryły i Szymona Szczepkowskiego. Abstrakcyjna praca pierwszej z wymienionych sprzedana została aż za 360 zł. Wzięcie miały również gustowne wyroby z pracowni „Kuznia Skarbów”.

(b)



Cały tydzień koncertów

Niedzielną zakończył „Muzyczny Tydzień WOŚP”. Na dziewięciu scenach wystąpiło ponad 20 wykonawców. Jak na taką mnogość koncertów, frekwencja była zaskakująco dobra.



Jeden z ostatnich koncertów – zespół KRUSHER w „Ruderze”.

Muzyka brzmiała w klubach („Rudera”, „Kino”, „Pani K.” i „Hades”), świątyniach (kościół Franciszkanów, fara i cerkiew) oraz w Galerii „Bazar Sztuki” i oczywiście na Rynku. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie, bo przekrój stylistyczny był bardzo szeroki – od muzyki świątecznej czy wręcz sakralnej, przez pop, rock i hip-hop, aż po elektronikę, alternatywę i metal.

– Mimo paru potknięć udało się wszystko ogarnąć. Ze względu na liczbę imprez obawialiśmy się o frekwencję, ale nie było tak źle. A czasami wręcz bardzo dobrze – na koncercie grup JACYŚ KOLESIE i ZASSANI w „Panice” bawiło się ok. 100 osób. Możliwe, że za rok zdecydujemy się na powtórkę „Muzycznego Tygodnia” – powiedziała Angela Gaber, jedna z organizatorek. (b)

Pięć tysięcy od „Trójki”!

Własny mini-finał WOŚP zorganizowała Szkoła Podstawowa nr 3. Efekty przeszły najsmielsze oczekiwania – zebrano prawie 5 tysięcy złotych!

Występy artystyczne przeplatane były licytacjami, na które trafiły m.in.: obrazy Beaty Wójtowicz, Zdzisława Twardowskiego i Kamila Zgłobickiego, choinka wykonana przez Barbarę Koryto oraz prace plastyczne uczniów. Była też loteria fantowa, sklepik ze smakołykami i sprzedaż starzych książek.

– Impreza udała się wspaniale. Najdroższa praca sprzedana została za 120 zł. Łącznie zebraliśmy 4.733,28 zł. Serdecznie



Dzieciaki z SP3 zagraly razem z „Orkiestrą”.

dziękujemy darczyńcom, którzy ofiarowali nam prace na licytację i fanty na loterię, a także tym, którzy kupili losy – powiedziała Irena Bojarska, wicedyrektor SP3. (b)

Taniec, kabaret, licytacje

Mieliśmy też „Orkiestrę” na wesoło, o co zadbał kabaret DNO z Dąbrowy Górniczej. Jego występ w Sanockim Domu Kultury poprzedził taneczny koncert formacji FLAMENCO.



Skecz ze strusiem rozbawił publiczność zgromadzoną w SDK-u.

Młodzi tancerze odpowiednio nastroili publiczność przed sporą dawką śmiechu. Bo choć DNO nie gra w pierwszej lidze polskiego kabaretu, to kilka numerów mogło się podobać. Jak choćby koncert Jeana Michaella Jarre'a ze swojskim pokazem pirotechnicznym, taniec brzucha wschodniej kurtyzany czy skecz ze strusiem. Na koniec na scenie pojawił się człowiek o dwóch głowach, przy czym tę drugą miał... między nogami. – Ciekawe, którą myśli – spuentował prowadzący.

Podczas imprezy prowadzono różne aukcje. Licytowano m.in. kolacje z VIP-ami w NoBo Cafe. Największe zainteresowanie wzbudził starosta Sebastian Niżnik – za możliwość zjedzenia z nim posiłku pewne małżeństwo zaoferowało 300 zł. (b)



Chwila zadumy podczas ogólnomiejskich uroczystości upamiętniających ofiary katastrofy pod Smoleńskiem.



„Ruscy” przyszli i po polskim błocie nie chcą maszerować? Nie, to tylko przygotowania do kolejnej sceny jednego z filmów kręconych w skansenie. W rolę żołdaków wcielił się członek Grupy Rekonstrukcji Historycznych „San”.



Tytuł „Młodego Muzyka Roku 2010” dla Bartosza Głowackiego, a następnie miejsce w europejskim finale tegoż konkursu w Wiedniu można traktować jako „muzyczny Oskar” dla niego osobście, a także jako historyczny sukces promocyjny sanockiej Państwowej Szkoły Muzycznej. Sanoka i Podkarpacie.

Rok w Obiektywie

Stajemy się społeczeństwem „obrazkowym” i zdecydowanie bardziej wolimy obrazki niż opisy. Stąd, mając w planach redakcyjnych jeszcze jedno spojrzenie na miniony rok, postanowiliśmy oddać głos fotografiom. Oto „Rok w obiektywie” w wykonaniu reporterów „TS”. Dobór zdjęć jest naszym wyborem i nie określa hierarchii wydarzeń zaistniałych w minionym roku.



Wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę przyszłego szpitala dla śmigłowców. Towarzystwo licei doborowe: pani europoseł, pani wojewoda podkarpacka, przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia i starosta sanocki. Efekt... murywany!



Wreszcie świat się dowiedział, że znak firmowy AUTOSANU to stylizowany bocian, ptak, który przynosi szczęście (dzieci), cieszący się w Polsce powszechną sympatią. Na Międzynarodowych Targach Motoryzacyjnych zarówno sanockie bociany, jak też pierwszy autobus przegubowy z sanockim rodowodem, wzbudziły podziw i uznanie.



Amerkańscy studenci przez blisko tydzień porządkowali sanocki kirkut, więcżąc dzieło modlitwą za zmarłych. Świętą postawą ujęli wszystkich, choć można domniemywać, że polscy studenci też by się wykazali identycznie, gdyby mieli to samo robić w USA.



O Złotym Pamiątku – głównym trofeum Międzynarodowego Forum Pianistycznego „Bieszczady bez granic” – marzył każdy z uczestników konkursu. Jego blask rozświetlił także twarze słuchaczy, którzy w kuluarach mogli podziwiać statuetkę prezentowaną przez Janusza Ostrowskiego, współtwórcę tej wyjątkowej pod każdym względem imprezy.



Bieszczadzkie Dni Książki przyciągnęły do się sporo miłusińskich, udowadniając tym samym prymat „prawdziwej” książki nad jej elektronicznym wizerunkiem.



Jubileusz 85-lecia Zespołu Szkół Nr 1 pokazał nie tylko sprawność organizatorów Zjazdu Koleżeńkiego. Był także demonstracją sił witalnych absolwentów „Ekonomika”, bez względu na rocznik figurujący na tabliczkach.



Święty ks. Zygmunt Gorazdowski na chwilę przed operacją ustawienia figury na cokole. Zebrani wokół niej jakby mieli wątpliwości, czy przystoi, aby Święty pozostawał w takiej pozycji...



Koniec wieńczy dzieło. Rano, 22 listopada 2010 roku wielu sanoczan odwiedziło Urząd Miasta, aby pogratulować Wojciechowi Bieharczykowi zdecydowanego zwycięstwa w wyborach. Oto jeden z obrazków takiej właśnie wizyty.



600-lecie Bitwy pod Grunwaldem oraz Mrzygłodu mieszkańcy uczcili nowym pomnikiem króla Władysława Jagiełły. Z pewnością ucieszył on władzę nie mniej niż widok 3,5-letniej Oli oraz 6-letniego Michała – najmłodszych potomków Andrzeja Bukowskiego, członka Społecznego Komitetu Budowy pomnika z 1910 roku – którzy świętowali w asyście dziadka. Takich poddanych tylko pozazdrościć!

Kolektory słoneczne – Płaskie czy rurowe?

Jakie - Co wybrać?!

Rodzajów kolektorów słonecznych jest już bardzo wiele.

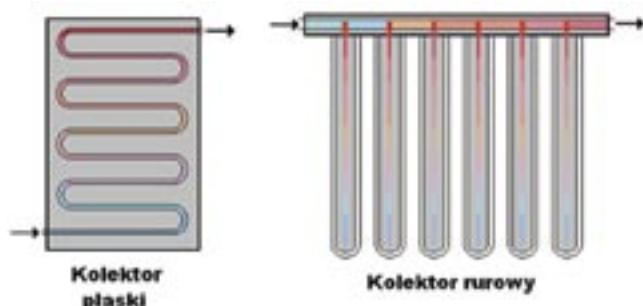
Można zakwalifikować dany typ kolektora słonecznego, ponieważ istnieje pewnego rodzaju podział kolektorów słonecznych. Tak kolektory można podzielić na kolektory płaskie, próżniowe rurowe i rurki grzewcze oraz najnowszej generacji – kolektory próżniowe rurowe **HEAT PIPE!** Decydując się na zakup kolektorów słonecznych, warto zrozumieć, jak działają i dlaczego jedne z nich są lepsze do całorocznych zastosowań (np. Heat Pipe), a inne osiągają znacznie większą wydajność przy zapotrzebowaniu sezonowym.

Chciałbym przedstawić Państwu zasadnicze różnice konstrukcyjne kolektorów słonecznych:

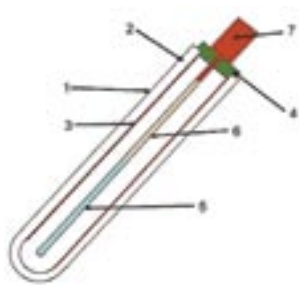
Kolektory **próżniowe**, bez względu na różnice, jakie występują w ich wewnętrznej budowie, składają się ze szklanych elementów w kształcie rur. Ich wspólną, wyróżniającą cechą jest wykorzystanie próżni jako izolatora ciepła. Kolektory płaskie, najczęściej o kształcie prostokątnym, pozbawione są skutecznej ochrony przed utratą pochłoniętego ciepła. W efekcie współczynnik strat energii cieplnej w skrajnych warunkach termicznych może dorównywać współczynnikowi pochłaniania energii cieplnej, niwecząc osiągnięcie celu, dla jakiego te urządzenia powstały. W kolektorach płaskich czynnik grzewczy przepływa bezpośrednio przez rurkę o małej średnicy ułożoną w meandrujący sposób na lub pod płytą absorbera. Takie rozwiązanie zwiększa opory przepływu, skutkując zwiększonymi wydatkami na pompowanie czynnika grzewczego. Rozruch instalacji wyposażonej w kolektory z bezpośrednim przepływem czynnika grzewczego jest utrudniony. W kolektorach próżniowych (w tym produkcji „TASOL”) zastosowano najnowsze rozwiązania dwufazowego przekazywania ciepła z wykorzystaniem technologii „Heat Pipe”. Opory przepływu czynnika grzewczego zostały dzięki temu zmniejszone. Kolektory próżniowe z takim rozwiązaniem są szczególnie korzystne do stosowania w rozbudowanych instalacjach grzewczych obiektów wymagających dużych pól kolektorów np. dla basenów sportowych. Nadto rozruch instalacji jest w dużym stopniu ułatwiony.

Kolektory słoneczne zasady działania:

W kolektorach płaskich promienie słoneczne padają na ciemną płaską powierzchnię – obszar absorbujący promieniowanie, które następnie jest zamieniane na ciepło. Przez przymocowaną do tej powierzchni rurkę przepływa ciecz, która odbiera uzyskane ze słońca ciepło i przekazuje je do zbiornika akumulacyjnego w kotłowni.



W kolektorach rurowych obszar absorpcji promieniowania ma kształt długiego walca. Padające na niego promieniowanie jest zamieniane na ciepło, które dzięki izolacji próżniowej nie może „ucieć” na zewnątrz i jest gromadzone wewnątrz rurki. Stamtąd odprowadzane jest do cieczy roboczej, która ogrzewa wodę w zbiorniku akumulacyjnym.



Najlepszym obecnie stosowanym rozwiązaniem w słonecznych kolektorach rurowych jest system **HEAT PIPE**. Jego główną zaletą jest całkowite rozdzielanie cieczy roboczej od obszaru kolektora. Schematyczną budowę rury **HEAT PIPE** przedstawiono obok:

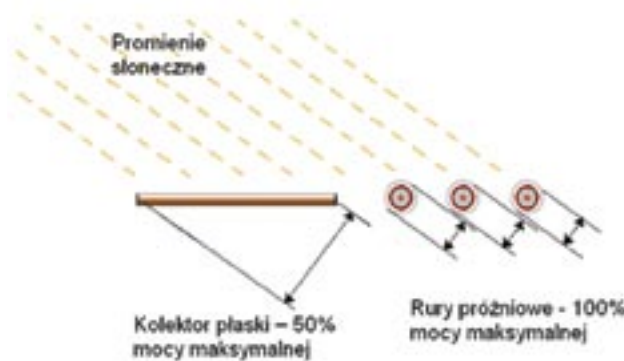
Pierwszą warstwę izolacyjną tworzy szklana rura zewnętrzna (1). Wykonana jest z odpornego na uderzenia materiału o wysokim współczynniku przenikania promieniowania słonecznego. Pomiędzy nią a kolejną warstwą szklaną znajduje się próżnia (2) – obszar o znacznie obniżonym ciśnieniu. Dzięki niej zostały zminimalizowane straty wynikające z konwekcji i przewodzenia ciepła. Na kolejnej warstwie szklanej (rura wewnętrzna) znajduje się obszar zmieniający promieniowanie słoneczne na ciepło – ciemna warstwa absorpcyjna (3). Każdy promień słońca, który na nią pada, jest zamieniany na ciepło, a ponieważ ciepło nie może „ucieć” przez próżnię, gromadzi się w obszarze rurki wewnętrznej. Jest to ogromna zaleta słonecznych kolektorów próżniowych. To właśnie dzięki dobrej izolacji próżniowej kolektory umożliwiają dużo większe uzyski ciepła w chłodne dni w stosunku do kolektorów płaskich i w przeciwieństwie do nich są w stanie pracować także w mroźne słoneczne dni z dużą wydajnością. W środku rury wewnętrznej znajduje się „serce” szklanej rury próżniowej – miedziana rurka cieplna (5,6,7). Jest ona szczelnie zamknięta i wypełniona niezamarzającą cieczą (5), która wrze w temperaturze około 20°C (6). Następnie na drodze konwekcji para przemieszcza się do obszaru ko-

lektora właściwego (7). Ta część znajdująca się powyżej szklanej rury jest zamontowana w kolektorze. Przylegająca ściśle do wewnętrznej części kolektora górna część miedzianej rurki (7) jest obszarem, w którym następuje oddanie ciepła przez parę, powstałą w dolnej części rury, a tym samym skroplenie cieczy i powrót do obszaru parowania.

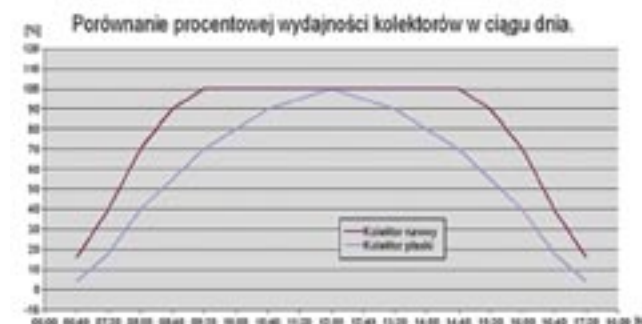
Wewnętrzna część kolektora słonecznego, w którym mocowane są kompletne rury solarne, jest na stałe odizolowana od rury próżniowej, dzięki czemu nie następuje wymiana cieczy z kolektora z cieczą w rurze próżniowej. Jednocześnie wewnętrzna część kolektora i rurka miedziana są tak zbudowane, by umożliwić efektywne przekazywanie ciepła z cieczy w rurze miedzianej do cieczy w kolektorze.

Dzięki takiej budowie rury solarnej mamy pewność, że dach nie zostanie zalany czynnikiem roboczym układu solarnego, a uszkodzenie rury nie przerwie pracy zestawu. Możliwy jest jedynie niewielki spadek uzyskiwanych mocy z powodu nieczynnej jednej rury.

Kolejną istotną różnicą pomiędzy kolektorami płaskimi a rurowymi jest dzienna wydajność. Ze względu na swoją budowę prawidłowo zamontowane kolektory rurowe rozpoczynają swoją pracę, gdy kąt padania promieni słonecznych wynosi 90°. Później, wraz z wznoszeniem się słońca wydajność rośnie i osiąga maksimum w momencie, gdy rury przestaną rzucać na siebie wzajemnie cień (rysunek poniżej). Od tego momentu przez znaczną część dnia układ solarny pracuje ze stałą maksymalną wydajnością. W przypadku kolektorów płaskich moc kolektora słonecznego jest ciągle zmienna i osiąga największą moc w momencie, gdy słońce świeci prostopadle do powierzchni kolektora. Poniższy rysunek przedstawia moment, gdy kolektory rurowe przestały rzucać na siebie cień i pracują z maksymalną wydajnością, podczas gdy kolektor płaski jeszcze nie osiągnął swojej maksymalnej mocy.



Różnice w wykorzystaniu mocy dziennej w obydwu typach kolektorów słonecznych są znaczne. Porównanie kolektorów o tych samych mocach maksymalnych zostało przedstawione na rysunku:



Dlatego też, aby w słoneczne letnie dni osiągnąć te same ilości ciepła z kolektorów rurowych i płaskich, należy zastosować kolektor płaski o większej powierzchni czynnej.

Różnice w zimie:

Jeśli planowana instalacja solarna ma pracować w okresie letnim, to dobrym rozwiązaniem są kolektory płaskie. Dla całorocznych rozwiązań mogą być stosowane tylko w krajach o ciepłych i słonecznych zimach. W polskich warunkach klimatycznych dużo lepszym rozwiązaniem całorocznym są próżniowe kolektory rurowe. W przypadku opadów śniegu niewielka warstwa puchu może przykryć kolektor płaski i przez kilka mroźnych słonecznych dni kolektor taki będzie wyłączony. Dla słonecznego kolektora rurowego to nie problem. Owalny kształt rury umożliwia łatwe zsuwanie się śniegu i opadanie pod nią. Takie działanie kolektorów rurowych zapewnia maksymalne wykorzystanie promieni słonecznych w okresie zimy.



Bardzo istotnym elementem w kolektorach słonecznych jest izolacja termiczna. Próżnia wewnątrz rur jest doskonałym izolatorem (eliminuje przewodzenie i konwekcję). Dzięki niej próżniowe kolektory rurowe nie tylko umożliwiają pozyskiwanie ciepła w słoneczne zimowe dni, ale są w stanie wykorzystać promieniowanie słońca rozproszone na chmurach. Dzięki temu działają nawet w pochmurne dni, choć w bardzo ograniczonym stopniu. Ich osiągi nie są aż tak duże jak w dni słoneczne ale zdarzało się, że przy małym zachmurzeniu były w stanie podgrzać wodę w zbiorniku o kilka stopni (powyżej temperatury wejściowej). Kolektory płaskie nie mogą się pochwalić takimi osiągnięciami. Ze względu na duże straty wynikające z budowy, w okresie zimowym pozyskują one znacznie mniejsze ilości ciepła.

Wydajność robocza i dobór kolektorów:

Każdy, kto podjął decyzję o zamontowaniu kolektorów słonecznych, musi wybrać pomiędzy kolektorami rurowymi a płaskimi. Wybór wydaje się być trudny. Kolektory płaskie ze względu na prostą budowę często są tańsze od rurowych. Dodatkowo przemawia za nimi fakt, że są stosowane od lat. Bazując na podstawowych informacjach o budowie i działaniu kolektorów, można oszacować wydajność kolektorów płaskich i rurowych w ciągu roku. Jeśli potrzebujemy sezonowego źródła ciepła, dzięki któremu będziemy mogli uzyskać znaczące ilości podgrzanej wody w okresie lata (np. do podgrzania wody w basenie) to najlepszym rozwiązaniem będą kolektory płaskie. Jeśli potrzebujemy kolektorów do całorocznej instalacji, to ważniejszą sprawą od ilości ciepła uzyskiwanego latem, jest jego ilość uzyskiwana w miesiącach od jesieni do wiosny, ponieważ jest to okres kiedy najbardziej potrzebujemy ciepła. Jest ono wtedy dla nas znacznie ważniejsze niż ciepła woda w letnie słoneczne dni. Ze względu na lepszą izolację termiczną próżniowych kolektorów rurowych, jak i większą odporność na niewielkie opady śniegu (a takich w Polsce jest najwięcej!) znacznie przewyższają w tym okresie wydajność kolektorów płaskich. Dodatkowo próżniowe kolektory rurowe mogą w istotny sposób wspierać ogrzewanie ciepłej wody zimą.

Wiele firm w Europie i w Polsce przeprowadziło testy porównujące kolektory. Ogólne spostrzeżenia były podobne lub takie same:

Spostrzeżenia:

W przeprowadzonych testach, kolektor płaski wyróżniła wyższa sprawność optyczna. Poza tym, we wszystkich testach kolektory próżniowe wykazywały wyższą sprawność ogólną i wyższą wydajność energetyczną. Przy czym różnice, jakie były obserwowane i wyliczone dla warunków letnich były w granicach błędów metody badawczej i nie są istotne. Natomiast dla warunków jesiennie-wiosennych i szczególnie zimowych różnice są zasadnicze na korzyść kolektorów próżniowych. Ciekawym jest spostrzeżenie, że kolektor próżniowy wykazuje wyższą sprawność i wydajność energetyczną w okresie zimowym niż kolektor płaski w warunkach przejściowych jesiennie-wiosennych. Reasumując: kolektory próżniowe i płaskie można uznać za urządzenia o równorzędnych wydajnościach energetycznych tylko w warunkach letnich. Natomiast w warunkach jesiennie-wiosennych i zimowych kolektory próżniowe zdecydowanie przewyższają konstrukcje płaskie, sięgając 3 krotnie większej wydajności. Ma to bezpośrednie przełożenie na sumaryczne uzyski energetyczne w całym okresie rocznym. Wyniki badań wyraźnie pokazują przewagę próżniowych rurowych kolektorów słonecznych nad powszechnie stosowanymi kolektorami płaskimi.

Przy doborze kolektorów opieraj się na wiedzy fachowców.

Nasza firma Tagex Polska Sp. z o.o., bazując na doświadczeniu i fachowości w każdym przypadku doradzi i znajdzie optymalne rozwiązanie najkorzystniejsze dla klienta.

Nasza pomoc obejmuje:

- doradztwo w doborze najlepszego zestawu solarnego (każdy indywidualnie, dojazd do klienta),
- załatwienie wszelkich formalności z bankiem (**dofinansowanie 45%**),
- wykonanie projektu instalacji solarnej przez projektanta
- montaż instalacji solarnej
- odbiór wykonawcy instalacji solarnej wg wymogów banku
- serwis

Posiadamy kompletne zestawy solarne „TASOL”, wysokiej jakości kolektory próżniowe jak i również kolektory płaskie, szeroki asortyment zasobników wodnych, pompy, sterowniki plyn solarny. Wszystko to w jednym miejscu, za bardzo rozsądną cenę z profesjonalną obsługą.

UWAGA:

TERAZ SUPER PROMOCJA:
KOLEKTORY PRÓŻNIOWE HEAT PIPE W CENIE PŁASKICH!
Ilość ograniczona.

Szczegółowych informacji udziela:

Tagex Polska Sp.z.o.o.
Robert Kurkarewicz
tel. kom. +605 243 660
Tel. +13 46 38 332
Fax: +13 46 46 332

e-mail: robert.kurkarewicz@tagex.com.pl
e-mail: info@tagex.com.pl
www.tasol.com.pl www.tagex.com.pl
Zapraszamy do zakupów!

**LOKALE,
NIERUCHOMOŚCI**

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 23 m², przy ul. Wolnej, tel. 13-464-93-95.
- ★ Lub zamienię na mniejsze mieszkanie 61 m², 4-pokojowe (IV piętro), Wójtostwo – Kopernika, tel. 607-05-11-02 lub 607-05-11-00.
- ★ Mieszkanie w centrum Sanoka, tel. 603-63-54-70.
- ★ Mieszkanie 46 m², 2-pokojowe, w centrum, tel. 504-14-77-21.
- ★ Mieszkanie spółdzielcze własnościowe 38,15 m²: 2 pokoje, kuchnia, łazienka (I piętro), z odrębną księgą wieczystą, przy ul. Robotniczej, tel. 13-464-45-90.
- ★ Mieszkanie dwupokojowe, tel. 600-04-51-29.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe 50 m² (I piętro), cena 125.000 zł, tel. 13-464-75-12 (po 16).
- ★ Dom w Zahutyniu, tel. 662-60-57-40.

- ★ Kiosk na działalność handlową lub gastronomiczną, dobra lokalizacja, tel. 601-98-22-46.
- ★ Działkę 10 a, Biała Góra, tel. 606-82-63-11.
- ★ Atrakcyjną działkę budowlaną 30 a, w Tyrawie Solnej, tel. 508-09-09-91.
- ★ **Działki budowlane uzbrojone, w Sanoku, tel. 13-494-05-47 lub 502-21-11-29.**
- ★ Działki budowlane, Zabłotce – Tuchorz, tel. 600-04-51-29.
- ★ Działkę 9 a, przedłużenie ul. Robotniczej, tel. 605-26-98-36.
- ★ Odstąpię dzierżawioną działkę rekreacyjną 15 a, z nasadzeniami i solidną altaną, Sanok, atrakcyjna lokalizacja, tel. 602-34-45-19.

- ★ Mieszkanie 30 m², umeblowane, 2-pokojowe, jasna kuchnia, łazienka, cena 700 zł + czynsz + opłaty, tel. 507-49-16-69 lub 511-00-71-21.
- ★ Umeblowaną kawalerkę przy ul. Stróżowskiej, tel. 509-87-19-45 lub 13-463-21-49.
- ★ Pokój, obok kuchnia i łazienka dla 2 lub 3 osób, tel. 667-11-10-98.
- ★ Pokój mężczyźni bez nałogów, tel. 691-44-73-82.
- ★ Lokal handlowo-usługowy 50 m², ul. Robotnicza 23/106 (dawna poczta), tel. 601-79-29-26.
- ★ Dwa lokale, tel. 605-44-51-03.
- ★ Lokal 40 m², przy ul. Lipińskiego, obok InterMarche, tel. 504-29-50-17.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Kawalerkę dla dwóch osób oraz duży pokój z używalnością kuchni dla 2 osób, tel. 512-22-02-02.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Pracująca wynajmie kawalerkę lub mieszkanie 2-pokojowe, w centrum, tel. 508-26-80-76.

Usługi remontowo-budowlane
– usługi w zakresie instalacji elektrycznych, kompleksowych remontów mieszkań, adaptacja poddaszy
tel. 785 207 555

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Cyrkularkę do drewna, opony 13 z felgami oraz silnik volkswagen 1.8 benzyna, tel. 13-463-65-17 lub 504-64-43-41.
- ★ Meble młodzieżowe, tanio, tel. 501-25-49-46.
- ★ Szczenięta owczarki niemieckie, tel. 504-29-50-17.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Pub-restauracja „Horn” zatrudni barmana/kę, wymagane doświadczenie, tel. 694-66-88-13.

- ★ Apteka w Sanoku zatrudni technika farmacji z doświadczeniem, możliwość pracy na pełny etat, pół etatu lub godziny, tel. 501-16-08-95.
- ★ Fryzjerkę z doświadczeniem, tel. 508-33-25-85.
- ★ **Anglia – praca w rolnictwie, tel. 791-62-02-28, www.eplc.pl**

Korepetycje

- ★ Język angielski, egzaminy, dorośli (grupa od podstaw), tel. 609-08-71-57.
- ★ Matematyka, wszystkie poziomy, tel. 600-04-51-29.

Praca dla stomatologów – Sanok – OD ZARAZ
tel. 13-465-23-61, 604-914-619

Drodzy Czytelnicy!
Informujemy, że Biuro Reklam i Ogłoszeń „TS” czynne jest:
• poniedziałek: 8.00-16.30
• wtorek-czwartek: 8.00-16.00
• piątek: 8.00-15.30 **tel. 013-464-02-21**

ZGUBY

Zgubiono

- ★ Zegarek marki Rolex, uczciwego znalazcę proszę o kontakt, tel. 723-38-71-68.

Znaleziono

- ★ 8.01.2011 r. znaleziono zegarek, tel. 695-74-05-44.

MODUŁ FILIGRAN KOSZTUJE JEDYNIĘ 17 ZŁ

WYSOKIE RABATY
Thermo okna P.P.H.U. „FLASH”
OKNA DRZWI z PVC i ALU
PARAPETY odbiór natychmiastowy
ul. II Pałku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

Sprzedam halę 1200 m² + działka 86a
tel. 507 068 626

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

Wykończenia wnętrz
malowanie, szpachlowanie, panele, techniki dekoracyjne czysto-tanio-solidnie
tel. 694-094-426

Cyklinowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje,
tel. 506-356-210

Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Wykończenia wnętrz.
tel. 600-830-854

Usługi remontowo-budowlane
podwieszane sufity, adaptacja poddaszy,
tel. 512 820 473

KO-BUD
Dachy, ciesielka i poszycie
tel. 693 639 070

KURIER
LETNIA PROMOCJA W ZIMOWE DNI
Ceny już od 1289 PLN – hotel 4* All Inclusive!!!
Biuro Podróży KURIER tel. 13-464-67-20
ul. Traugotta 9 (budynek Ally), 38-500 Sanok

KALLISTO RESTAURACJA
Organizujemy imprezy okolicznościowe
WOLNE TERMINY NA 2011 r.
ul. Słowackiego 49 (Dom Julii)
tel. 13-46-300-20 www.restauracjakallisto.pl

SAN-TECH Sp. j. Diler Husqvarny, Laureat Podkarpackiej Nagrody Gospodarczej 2010 r.
Zaprasza na zakupy po atrakcyjnych cenach pilarek i przecinarek:
HQV 240 - 2KM - 999,-
HQV 450 - 3.2KM - 1699,-
HQV 359 - 3.9KM - 2349,-
HQV 346XP - 3.7KM - 2499,-
Zagórz, ul. Piłsudskiego 30, tel. 13 46 223 17
Sanok, ul. Kochanowskiego 1A, tel. 13 46 345 86
Brzozów, ul. Armii Krajowej 13, tel. 13 43 402 27

Europejski Fundusz Leasingowy
Zbuduj z nami swój biznes
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9
tel. 13 464 22 44, 13 464 22 46

Wyprzedaż stalowych grzejników c.o. renomowanej niemieckiej firmy
tel. 533 533 838

NSR WOJSKOWA KOMENDA UZUPEŁNIEN W SANOKU
NARODOWE SIŁY REZERWOWE
prowadzi nabór do
– służby przygotowawczej
– służby w ramach Narodowych Sił Rezerwowych
Szczegółowych informacji udziela Wydział Rekrutacji tel. nr 13-463-05-46
Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do WKU ul. Przemyska 1.

DYŻURY W RADZIE POWIATU
14 stycznia (piątek)
pokój nr 40
dyżur pełni przewodniczący
Robert Pieszczoł
w godz. 12-14

DYŻURY W RADZIE MIASTA
17 stycznia (poniedziałek) pokój nr 33
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Wojciech Wydrzyński
w godz. 16-17
20 stycznia (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Ryszard Bętkowski
w godz. 17-18

Kompleksowe ubezpieczenia
w wiodących Towarzystwach ubezpieczeniowych (Ergo Hestia, PZU, Generali, i inne).
Zapraszamy do biura!
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9
(Pobliże „Ally” – budynek „Ally”)
Biuro czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8:30 - 16:30.
Telefon: 13-4643333.

ŚWIAT MEBLI
II Armii W.P. 40, tel. 013 464-06-91
NAJ szybciej solidniej taniej
SEVROLL
STAN plus Laguna
meble na zamówienie, szafy, zabudowy wnęk, meble niestandardowe
tel. 660-683-014
tel. 601-162-756
SZEROKI ASORTYMENT MEBLI TAPICEROWANYCH I SKRZYNIOWYCH
DOWÓZ GRATIS!

Aktualny cennik reklam i ogłoszeń

1. Ogłoszenia drobne (do 20 słów) liczone za każde słowo	
– cena jednego słowa	1,20 zł
– druk wytłuszczony (za słowo)	1,80 zł
2. Reklamy (kolor)	
– moduł podstawowy 16,81 cm ² (41 mm x 41 mm)	40 zł
– filigran 8 cm ² (41 mm x 20 mm)	17 zł
– kolejne moduły – wielokrotność podstawowego	
2a. Reklamy na stronach niereklamowych	
– reklama na pierwszej stronie	+ 200%
– reklama na ostatniej stronie	+ 100%
– wybór strony lub miejsca	+ 50%
• Przy większych reklamach druga strona jest wyłączona.	
2b. Podziękowania/nekrologi/życzenia	
– ogłoszenia standardowe:	
• moduł podstawowy	36 zł
• moduł podwójny	72 zł
– wielokrotność modułów 75% wartości reklamy	
3. Teksty promocyjne (sponsorowane) min. 12 modułów	
– tekst promocyjny na stronie redakcyjnej 50% ceny reklamy o tej samej powierzchni	
4. Inserty (wkładki reklamowe)	od 0,10 zł do 0,15 zł/szt.
5. Bonifikaty dla klientów	
– 4-7 emisji	15% zniżki
– 8-14 emisji	20% zniżki
– powyżej 15 emisji	25% zniżki

Burmistrz Miasta Sanoka
informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta, w terminie od dnia 17.01.2011 r. do dnia 07.02.2011 r., zostanie wywieszony do publicznego wglądu wykaz nieruchomości przeznaczony do sprzedaży w drodze przetargu. Wykaz obejmuje nieruchomość oznaczoną w ewidencji gruntów jako działka nr 2143/3 o pow. 96 m², położoną w Sanoku obręb Posada przy ul. Lipińskiego.
Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu wykazanej do sprzedaży nieruchomości, na podstawie art. 34 ustawy o gospodarce nieruchomościami, mogą złożyć wniosek w tej sprawie do Burmistrza Miasta Sanoka, w terminie do dnia 28.02.2011 r.

Rolety w zabudowie
Jagiełłowska 48, Promocja
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
zaprasza do współpracy warsztaty
RABATY DLA STAŁYCH KLIENTÓW

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Karłowicza 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

Niepubliczne Liceum Ogólnokształcące w Sanoku
prowadzi nabór do 31 stycznia 2011 r.:
• dwuletniego liceum (po szkole zawodowej)
• trzyletniego liceum (po szkole podstawowej lub gimnazjum)
Sanocka Szkoła Policealna
prowadzi nabór na kierunki:
• ekonomia
• rachunkowość
• administracja
• obsługa biura
• informatyka
• turystyka
• organizacja reklamy
www.oswiata.sanok.pl
Sanok ul. Głogowa 1
tel. 603 860 187, 13 46 303 48

OKNA I DRZWI Z PVC I AL
Okno typowe
1500x1500 mm, PVC białe, profil 6-komorowy
485 zł netto
Producent MULTI
Siedziba: Sanok, ul. Armii W.P. 40, tel. 13-463-50-44.
Biuro handlowe: Sanok, ul. Kościuszki 15, tel. 13-463-43-46.
Punkt: Lesko, ul. Piłsudskiego 48, tel. 13-469-80-56.

F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”
polecia meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
SPRZEDAŻ RATALNA
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych w Sanoku
nabór na studia licencjackie do 27 lutego 2011 r.
• J. angielski
• J. niemiecki
www.nkjo.sanok.pl
Sanok ul. Głogowa 1
tel. 13 46 488 45, 603 860 187

Szkoła Korepetycji
przygotowanie ze wszystkich przedmiotów do:
• matury (poziom podstawowy i rozszerzony),
• egzaminów gimnazjalnych
• sprawdzianu szóstoklasisty
www.oswiata.sanok.pl
Sanok ul. Głogowa 1
tel. 603 860 187

Gabinet terapii logopedycznej i pedagogicznej
rejestracja telefoniczna po godzinie 16.00
tel. 600 278 757
www.oswiata.sanok.pl
Sanok ul. Głogowa 1

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY
Kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne, lakiery wodne „lazury” do domów, bloków na każdy wymiar pomiary-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

Centrum szkolenia kierowców „WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy
Rozpoczęcie kursu: **w każdy wtorek i środę o godz. 17.00**
w Cechu Rzemiosł Różnych Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl
cena kursu: **KRYZYSOWA**

KALENDARZE 2011
GFX STUDIO
WWW.GFX.SANOK.PL

STUDIO ŚWIATŁA
NIESTETY JESTEŚMY NAJTANSI
OPRAWA ZARCO PARABOLA **54,99zł**
ŚWIETŁÓWKA KOMPAKTOWA moc 11W i 8W E27 **4,99zł**
Sanok, ul. Lipińskiego 73, tel. 13 46 42 222
Sprawdź Pozostały Asortyment!
www.studioswiatla.sanok.pl

GARAŻE „DAR MET”
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE RÓŻNE WYMIARY

WBK

Bank Zachodni WBK S.A. jest częścią międzynarodowej grupy finansowej o ustalonej pozycji wśród banków z kapitałem zagranicznym. W swojej ofercie posiada szeroki wachlarz produktów dla firm oraz klientów indywidualnych. Obecnie Bank Zachodni WBK poszukuje kandydata na stanowisko:

DORADCA KLIENTA
Miejsce pracy: Sanok
Nr ref: DK – Sanok

Wymagania:

- Wykształcenie wyższe
- Znajomość Prawa Bankowego
- Znajomość metod i technik sprzedaży
- Wiedza na temat produktów i usług bankowych oferowanych przez rynek bankowy
- Rozpoznawania fałszyfikatów wartości
- Wysoko rozwinięte zdolności interpersonalne
- Wysoka kultura obsługi klienta
- Wykazywanie własnej inicjatywy
- Umiejętność budowania relacji z klientem
- Zaangażowanie w realizację zadań
- Odporność na stres

Zakres obowiązków:

- Realizacja zadań sprzedażowych przy zachowaniu standardów jakości i dochodowości
- Identyfikacja i pozyskiwanie nowych klientów
- Identyfikacja potrzeb klientów w celu sprzedaży nowych produktów
- Promocja i sprzedaż produktów i usług bankowych oraz usług bankowości elektronicznej
- Obsługa wniosków dotyczących kart i usług elektronicznych oraz produktów kredytowych dla klientów indywidualnych i/lub podmiotów gospodarczych
- Prowadzenie rachunków klientów i monitorowanie obrotu oraz stanu zadłużenia
- Dokonywanie stosownych korekt transakcji
- Obsługa gotówkowa

Zainteresowane osoby prosimy o przesyłanie ofert zawierających CV wraz z listem motywacyjnym z dopiskiem w tytule: „Doradca Klienta – Sanok” na adres:
monika.bieniasz@bzbwbk.pl

(Jednocześnie informujemy, że będziemy kontaktować się tylko z wybranymi kandydatami)

Proszę o umieszczenie w dokumentach następującej klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji, zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.97 o ochronie danych osobowych (Dziennik Ustaw Nr 133 Poz. 833).

SZYBKO I BEZ FORMALNOŚCI
Sprawdź!

POŻYCZKA EKSPRESOWA
SPEŁNIAJ MARZENIA!
TERAZ 0% PROWIZJI!

SANOK
ul. Kościuszki 4
ul. Mickiewicza 29
www.pekao.com.pl
801 325 325
(opłata za połączenie wg cennika operatora)

ZAGÓRZ
ul. Bieszczadzka 5

LESKO
ul. Przemysłowa 11

BANK PEKAO SA
Member of UniCredit Group

RRSO dla pożyczki 8000 zł na okres 12 miesięcy wynosi 21,93% (wg stanu na dzień 18.10.2010 r.)

Górnicy fedrowali srebro Stal szczuplejsza

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE. Mistrzostwa Polski w Wieloboju Sprinterskim, Tomaszów Mazowiecki. Celem było podium drużynowe Górnika i indywidualne Macieja Biega. Plan udało się wykonać z nawiązką, bowiem w obu przypadkach nasi panczenicy zdobyli srebrne medale.

Lepszy od Biega był tylko Artur Waś z Marymontu Warszawa, bezkonkurencyjny na 500 m. Wygrywał z taką przewagą, zresztą bijąc rekordy toru, że nasz olimpijczyk nie miał większych szans na odrobienie strat na 1000 m. Przed ostatnim startem raczej musiał koncentrować się na obronie 2. pozycji. Ostatecznie Biega był dwa razy 3. na 500 m (czasy 37,37 i 37,28) oraz 1. i 2. na 1000 m (1.13,96 i 1.14,84).

Trzech kolejnych górników uplasowało się na początku drugiej dziesiątki – 11. Kamil Ziemba, 12. Mateusz Chabko, 14. Robert Kustra. Startowali także: Jarosław Sawa, Piotr Michalski, Marcel Drwięga, Krzysztof Rakysk i Bartłomiej Dobosz.

W biegu drużynowym Górnicy wystawili dwa składki. Rywalizacja polegała na tym, że po pierwszym okrążeniu odpadł jeden zawodnik, po drugim – kolejny, a trzeci „kół-



Maciej Biega (po lewej) sięgnął w Tomaszowie po srebrny medal.

ko” najlepszy panczenista jechał już sam. Naszą pierwszą drużynę tworzyli: Kustra, Chabko i Biega. Ten ostatni finiszował z czasem 1.28,44, który dał pewne „srebro”. Strata do zwycięskiej sztafety Marymontu wynosiła 0,78 sek. Druga

drużyna Górnika (Sawa, Michalski, Ziemba) zajęła 6. miejsce.

– Ze startu możemy być zadowoleni – plan medalowy zrealizowany z „bonusem”, sporo

Po ponad miesiącu przerwy treningi wznowili piłkarze Stali. Niestety, w drużynie nie ma już Pawła Wilczewskiego, Tomasz Twardawy i Pawła Kosiby.

Wydawało się, że zespół przystąpi do rundy wiosennej bez ubytków, tymczasem osłabienia skończyło się wypożyczenie i ROW Rybnik postawił cenę jak dla nas zaporową. Ofertę wykorzystała Resovia. Będziemy szukać nowego bramkarza. Jeżeli chodzi o Twardawę, to postanowiliśmy rozwiązać kontrakt. Grał dobrze, ale zmusiła nas do tego sytuacja finansowa – mówi prezes Józef Konieczny.

Inaczej wygląda temat Kosiby, który postanowił zrobić sobie półroczną przerwę od gry w Stali. – Muszę zmniejszyć obciążenia treningowe, bo zwyrodnienie kości udowej coraz mocniej daje mi się we znaki. Nie ma sensu grać w III lidze na „pół gwizdka”. Teraz planuję rehabilitację, by odzyskać pełną sprawność. Jeżeli się uda, to w przyszłym sezonie będę chciał wrócić do drużyny. W międzyczasie „pokopię” trochę jako grający trener w rodzinnym Długim – powiedział pomocnik Stali.

Uszczupieni kadrowo stalowcy trenują pięć razy w tygodniu: poniedziałek i wtorek – ćwiczenia w hali, środa i sobota – zajęcia na powietrzu, piątek – siłownia. – Rozpoczęliśmy okres przygotowawczy, więc koncentrujemy się głównie na wytrzymałości i sile. Oczywiście nie zabraknie zajęć technicznych. Po 20 lutego będzie więcej ćwiczeń na polu. Wcześniej, bo 23 stycznia, jedziemy na turniej halowy do Jarosławia – mówi trener Roman Lechoszewski.

Na koniec dobra wiadomość – klub uregulował zawodnikom większość zaległości finansowych. – To, co jeszcze zostało, to wynagrodzenie za mniej więcej miesiąc – zaznacza prezes Konieczny.

Mistrz w formie!

Sanocka Halowa Liga Piłki Nożnej „Ekoball”, XII kolejka.

Drugą rundę najlepiej rozpoczęli broniący tytułu HTP Brzozów, efektywnie punktując Harnasi.

Prowadzący w tabeli Trans-Gaz minimalnie pokonał Straż Lesko.

Dla niektórych HTP to nadal mistrz z przypadku, jednak tym razem pokazał klasę. Mecz ze „Zbójnikami” był w wykonaniu brzoziaków doskonały – w końcówce wręcz ośmieszali rywali, niemal wjeżdżając z piłką do bramki. Gdyby nie grali bez nominalnego bramkarza, ich zwycięstwo pewnie byłoby jeszcze wyższe. Kolejne 3 gole zdobył Damian Barański, umacniając prowadzenie wśród strzelców.

Bardziej zacięty okazał się pojedynek niepokonanego Trans-Gazu ze Strażą Lesko. Lider wygrał jedną bramką, a tę decydującą w końcówce zdobył Grzegorz Piotrowski, kompletując hat-tricka. Po drugiej stronie jeszcze skuteczniejszy był Sylwester Biesiada – 4 gole. „Mundurowi”



Grzegorz Piotrowski grał niczym „uskrzydłony”. To właśnie jego gol w końcówce meczu zdecydował o zwycięstwie Trans-Gazu.

polegli poniekąd na własne życzenie, bo trudno o dobry wynik grając bez zmiennika. Dużo walki

przyniósł też trzeci mecz grupy A, w którym Multi Okna pokonały Geo-Eko.

Ciekawe rzeczy działy się w grupie B. Transbud zaskakująco wysoko ograł Media Market, będąc bliski dwucyfrowki. Udało

Drugie na Słowacji

Sanoczanka PBS Bank nie grała w lidze senierek i junierek, bo nasze siatkarki pojechały do Vranova bronić Pucharu Primatora. Niestety, lepsze okazały się gospodynie.

Obok junierek Sanoczanki w turnieju uczestniczyły 4 drużyny ze Słowacji. System turnieju był specyficzny: bez względu na wynik mecze miały po 3 sety, jednak każdy liczone jako 1 pkt. Imprezę kończył pojedynek gospodarzy z naszymi zawodniczkami, typowany na nieoficjalny finał.

Sanoczanka rozpoczęła planowo, pierwszego dnia po 3:0 po-

konując Vranov II, Presov i Snine. Pierwszy skład Vranova też odniósł 3 zwycięstwa, ale ze stratą jednego seta. Przed decydującym spotkaniem wiadomo było, że jeżeli miejscowe wygrają 2:1, to zespoły zrównają się punktami. Zdecydowano więc, że wówczas nastąpi dodatkowy set, decydujący o zwycięstwie.

– Stało się tak, jak przewidyaliśmy, oczywiście po za-

ciętej walce. Pierwsze dwa sety rozstrzygane były na przewagi, trzeciego Vranov wygrał 15:13. Niestety, w tej dodatkowej odsłonie moje zawodniczki zagrały słabiej, ulegając 9:15. Musieliśmy zadowolić się 2. miejscem – powiedział trener Ryszard Karackowski.

Sanoczanka grała w składzie: Monika Radwańska (najlepsza blokująca turnieju), Aleksandra Drabik, Sylwia Śmietana, Monika Adamska, Martyna Adamiak, Klaudia Kołodyńska i Edyta Florczak (najlepsza libero turnieju) oraz Eliza Bluj, Malwina Makarczak i Kinga Wyrzykowska.

Dominacja młodych pływaków

Dobiegła końca Południowo-Podkarpacka Liga Pływacka Dzieci i Młodzieży „Iskrzy się na pływalniach”. Zmagania toczyły się pod dyktando naszych reprezentantów, którzy wygrali większość klasyfikacji.



Dziewczeta z II LO mają prawdziwą „Iskrę” do pływania.

Finałowe zawody rozegrano w Brzozowie. O ile w młodszej grupie podstawaówek (kl. I-III) miejsca na niższych stopniach podium zajmowały tylko Dominika Brojacz i Julia Przygórzewska z MOSiR-u, to w starszej reprezentanci naszego klubu nie mieli sobie równych. Po 3 zwycięstwa odnieśli Gabriela Kikta i Wiktor Kabala, dwa Oskar Głód, a jedno Katarzyna Krawczyk.

W kat. gimnazjów mieliśmy po 3 wygrane Mai Bieleckiej z Gimnazjum nr 1 i Macieja Szybiaka z MOSiR-u. Jego klubowa koleżanka Sylwia Lechoszewski była najszybsza w 2 wyścigach.

W rywalizacji licealnej rządzą pływak SKS „Iskra” z II Liceum Ogólnokształcącego (główny organizator ligi). Dziewczeta odniosły komplet zwycięstw: po 2 razy wygrywały Kamila Pierzchała i Paulina Babiarczyk, a raz Wiktor Wdowiak. Wśród chłopców 2 razy najlepszy był Jakub Kotuła, raz Jędrzej Babiarczyk.

Ogółem w 5 imprezach, rozegranych w ciągu kilku miesięcy, udział wzięło ok. 250 dziewcząt i chłopców z Sanoka, Brzozowa i Ustrzyk Dolnych. Nasi reprezentanci wyszli z tej konfrontacji zwycięsko. W kat. kl. IV-VI zawodnic-

ki MOSiR-u zajęły 9 pierwszych miejsc. Z kompletem zwycięstw wygrała Kikta przed Krawczyk i Kariną Krynicką. Wśród chłopców zwyciężył Kabala, 2. był Głód, 3. Mateusz Czopor.

Grupa gimnazjalistek też należała do pływaków MOSiR-u. Wygrała Lechoszewski, wyprzedzając Jagodę Sobkiewicz, Bielecką i Monikę Pająk. Natomiast w klasyfikacji chłopców najlepszy okazał się Szybiak.

W klasyfikacji szkół ponadgimnazjalnych uczennicom II LO przypadło 5 czołowych lokat. Wygrała Kamila Pierzchała z MOSiR-u, na kolejnych miejscach plasowały się reprezentantki „Iskry” – Babiarczyk, Wdowiak, Elwira Lipka i Martyna Strzałka. Wśród chłopców triumfował Kotuła, a 2. był Michał Pilch, także z II LO.

KLUB PŁYWACKI MKS SANOK

Prowadzi nabór dzieci z roczników 2000-2005 do szkółki pływackiej, zajęcia będą się odbywały od 7.02.2011 r.

Zapisy:

tel. 13-465-91-54-5
lub 695-840-057

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Powtórka z Oleszyc

Siatkarze TSV Mansard powtórzyli wynik pierwszego meczu z Czarnymi Oleszycy, także i u siebie wygrywając do zera. Najlepszym zawodnikiem wybrany został Jakub Zmarz.

Choć gospodarze wystąpili bez Macieja Wiśniewskiego i Piotra Zielińskiego, zwycięstwo ani przez chwilę nie było zagrożone. Starszych kolegów godnie zastąpili Zmarz i Miłosz Dżugan. Pierwszego seta TSV wygrało wysoko, w drugim zanosiło się na powtórkę, ale wtedy nastąpił jedyny przestój. Goście odrobili kilku punktową stratę, doprowadzając do równowagi, jednak ostatnie

słowo należało do miejscowych. W ostatniej partii siatkarze TSV szybko ustawili grę, od początku prowadząc kilkoma punktami.

– Nasz skład był połączeniem doświadczenia i młodości. Choć rywal nie okazał się wymagający, to cieszy fakt, że nominalni juniorzy i kadeci potrafili wywiązać się z powierzonych im zadań – powiedział trener Wiesław Semeniuk.

TSV Mansard Sanok – Czarni Oleszycy 3:0 (16, 25, 18)

Tabela: 1. Anilana Rakszawa (25, 27:12); 6. TSV (14, 18:21).

Ligi młodzieżowe

SIATKÓWKA

Juniorzy: **TSV Mansard Sanok – Stal Mielec 3:1 (20, 15, -20, 21)**. Kadetki (turniej w Łańcucie): **Sanoczanka PBS Bank Sanok – San Pajda Łańcut 1:2 (-15, 17, -5)**, **Sanoczanka PBS Bank Sanok – San Jarosław 2:1 (-15, 23, 10)**.

Młodziczki (turniej w Przemyślu): **Sanoczanka PBS Bank Sanok – Karpaty MOSiR I Krosno 0:2 (-13, -8)**, **Sanoczanka PBS Bank Sanok – Karpaty MOSiR II Krosno 2:0 (8, 11)**.

HOKEJ

Młodzicy: **Slovan Gelnica – Ciarko KH Sanok 2-6 (1-2, 0-2, 1-2)**; **Guła i Sawicki po 2, K. Cwikła, P. Bar. Żacy: Slovan Gelnica – Ciarko KH Sanok 8-3 (2-3, 2-0, 4-0)**; **Skokan, Fal, Łuszczyszyn**.

Wygrana

tenisisty SKT

Artur Gratkowski, młody ping-pongista SKT, wygrał Turniej o Puchar Dyrektora Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Lesku. Impreza odbyła się w Średniej Wsi.



W zawodach startowało ponad 50 zawodników, którzy grali w dwóch grupach – do 16 lat i powyżej. W starszej zwycięstwo odniósł Gratkowski, wygrywając wszystkie pojedynki. Miejsce 4. zajął Mateusz Łacki, 5. był Marian Nowak (po 4 wygrane mecze), 9. Maciej Skiba, 13. Remigiusz Gliściak, 17. Damian Dąbrowski. Lokaty graczy SKT w młodszej grupie: 7. Tomasz Dziedzina, 9. Piotr Pytlony, 11. Jakub Pytlak.

Zdobywca Pucharu w opałach

COMARCH CRACOVIA – CIARKO KH 5-3 (2-1, 3-1, 0-1)

1-0 Martynowski – Kostuch (3), 2-0 Pasiut (6, w osłabieniu), 2-1 Radwański – Vozdecky (14), 3-1 Pasiut (27, w przewadze), 4-1 Witowski (29), 5-1 Martynowski – Kostuch (35), 5-2 Milan (36), 5-3 Malasiński – Gruszka – Kubat (41).

Nie zdążyli nacieszyć się zdobyciem Pucharu Polski sanoccy hokeiści, jak trzeba im było powrócić do rozgrywek ligowych i zmierzyć się z dwoma najmocniejszymi zespołami ekstraklasy: Cracovią i GKS-em Tychy. Niestety, nie była to udana konfrontacja. Sanoczanie przegrali obydwa pojedynki, co spowodowało, że spadli na 5 m. w tabeli. Wyrzucił ich JKH Jastrzębie, uciekając na dystans 3 punktów. Pozostała czwórka wydaje się być już nie do złapania.



Częściej ręce w górę podnosili hokeiści GKS-u Tychy niż sanoczanie, a to oznaczało drugą w tym sezonie naszą porażkę na własnym lodowisku.

Pojedynek zdobywcy Pucharu Polski z wicemistrzem Polski – Cracovią uznano za szlagier kolejki, nic też dziwnego, że TVP Sport zdecydował się na przeprowadzenie transmisji z tego spotkania. Błędy nie popełnił, gdyż był to emocjonujący mecz, szkoda tylko, że przegrany przez Ciarko KH w stosunku 5-3 (2-1, 3-1, 0-1).

Znakomicie rozpoczęli go przyjezdni, powielając świetne otwarcia w meczach pucharowych z Tychami i Unią. Mieli jednak pecha. W 3 minucie Kostuch z Martynowskim wykorzystali błąd Michała Plaskiewicza i krakowianie dość szczęśliwie objęli prowadzenie. Gdy goście ruszyli z kontratakiem, korzystając z liczebnej przewagi, w 6. min dostali mocną kontrę w postaci „lewego prostego” Pasiuta i po chwili było już 2-0 dla Craxy. Sanoczanie nie dali za

wygraną. W 14. min rozegrali popisową akcję w tercji rywala, zakończoną precyzyjnym trafieniem z okolic bulika Michała Radwańskiego. W sumie bardzo ładna, szybka tercja i dobra gra obydwu zespołów.

Drugą odsonę sanoczanie rozpoczęli w czwórkę, gdyż sędzia nałożył na drużynę niesportywaną raczej na lodowiskach karę za zbyt późne stawienie się na lodzie. Trudno wprost zrozumieć takie przewinienie. To był zły i nerwowy początek. Co gorsze, znaleźli upodobanie w faulowaniu rywala, co spowodowało, że kilkakrotnie musieli bronić się, grając w osłabieniu. Bramka wisiała w powietrzu, a padła w 27. min po ostrym strzale Pasiuta oddanym z dalszej odległości (ok. 8-9 m.). Krążek wylądował w lewym oknie bramki zaskoczonoego Plaskiewi-

cza. Po chwili padły kolejne dwa gole, zdobyte przez Cracovię po przypadkowych akcjach i strzałach Witowskiego (ładne okienko) i Martynowskiego. W końcówce II tercji Wojciech Milan zdobył drugą, bardzo ładną bramkę dla Ciarko KH, poprawiając wynik na 2 do 5.

To było jednak za mało, aby myśleć o dogonieniu przeciwnika, chociaż sam początek III tercji zasiał trochę niepokoju w szeregach „pasów”. Oto w 41. min bardzo ładną akcją II ataku golem zakończył Tomasz Malasiński i nagle zrobiło się 5-3. Ale to było wszystko na co w tym dniu stać było zdobywców Pucharu Polski. Sanoczanie nie wznieśli się na wyżyny swoich możliwości, zwłaszcza, że grali bez chorego środkowego II ataku Krystiana Dziubińskiego i z mocno przeziębionym Krzysztofem Zapałą, który nie miał już siły, aby wyjść na III tercję. Można zatem powiedzieć, że gościom zabrakło amunicji, aby skutecznie powalczyć w Krakowie o zwycięstwo. To sprawiło, że pod Wawelem górą były „pasy”.

emes

Sanoczanie, wyraźnie zmęczeni finałem Pucharu Polski i ciężkim meczem z Cracovią, a także zdziękowani chorobami, przegrali w „Arenie” z GKS-em Tychy 4 do 6, chociaż bardzo chcieli powtórnie udowodnić swoją wyższość nad aktualnym wiceliderem tabeli. Tylko pierwszą tercję udało się im rozegrać na dobrym poziomie. Potem nieco więcej z gry mieli już silniejsi rywale.

Tychy wzięły rewanż

CIARKO KH – GKS TYCHY 4-6 (1-1, 1-3, 2-2)

0-1 Paciga – Banachewicz – Bagiński (7), 1-1 Suur – Gruszka (17, w przewadze), 1-2 Csorich – Jakes – Majkowski (29, w przewadze), 1-3 Garbocz – Csorich – Krzak (30), 2-3 Słowakiewicz – Mermer – Milan (34), 2-4 Paciga – Kottorz – Goner (37), 3-4 Zapała – Vozdecky – Ivicic (43, w przewadze), 3-5 Vitek – Parzyszek (46), 4-5 Kubat – Radwański – Dziubiński (60, w przewadze), 4-6 Vitek – Parzyszek (60, w osłabieniu, do pustej).

Obydwa zespoły zaczęły mecz z wysokiego pułapu i 3-tygodniowa widownia, którą przyciągnął do „Areny” mecz na szczycie, oglądała naprawdę ciekawą, stojącą na dobrym poziomie hokej. Pierwsze trafienie zadali goście w 7. min, po strzale Pacigi. Gospodarze, mimo wypracowywanych sytuacji bramkowych, nie potrafili pokonać Jakubowskiego. Dopiero w 17. min, grając w przewadze, miejscowi zamknęli tyszana w zamku, a Dmitri Suur zdobył wyrównującego gola.

Drugą tercję lepiej rozpoczęli goście, zdobywając przewagę na lodzie. Sanoczanie coraz bardziej sprawiali wrażenie zmęczonych, nie byli w stanie utrzymać w strefie hasających bezkarnie pod bramką Plaskiewicza napastników GKS. W 29. min, grając w przewadze, goście objęli prowadzenie 2-1, a minutę później Garbocz bezkarnie podwyższył

wynik na 3-1. Wydawało się, że jest po meczu. Tymczasem w 34. min Maciej Mermer idealnie obsłużył Słowakiewicza i gospodarze złapali kontakt z przeciwnikiem. Niedługo się tym cieszyli. W końcówce tercji, po ładnej akcji zespołowej, kolejnego gola dla GKS zdobył Parzyszek.

Trybuny ożyły, gdy w 43. min, podczas gry w przewadze, idealnie obsłużył Zapałę Vozdecky i na tablicy wyświetlił się wynik 3-4. Radość trwała jednak krótko, bo 3 minuty później Vitek znów wyprowadził Tychy na dwubramkową przewagę. W końcówce gospodarze zagrali z przewagą zawodnika i wykorzystali ten moment. Na niespełna 1 minutę przed końcem Zoltan Kubat strzelił gola na 4-5 i do końca sanoczanie nadal grali w przewadze. I to nie jednego, a dwóch zawodników, gdyż miejsce bramkarza zajął kolejny napastnik.

Trybuny ryknęły, gdyż pojawiła się realna szansa doprowadzenia do remisu, dogrywki i wygranej. Niestety, na kilka sekund przed końcową syreną, krążek przejął tyszana, trafił on do Vitka, a ten w sytuacjach do pustej bramki

nie myli się. W 59.58 sek. zdobył szóstego gola dla GKS, zapewniając Tychom zwycięstwo nad zdobywcą Pucharu Polski. Rewanż za wyrzucenie za burtę Pucharu tyszana się udał. Szkoda! Teraz wypadałoby nam pokonać GKS w Tychach w ostatnim meczu rundy zasadniczej. **emes**

Tabela hokejowej ekstraklasy

1. CRACOVIA	27 60 129-65
2. GKS TYCHY	26 56 105-63
3. UNIA	27 56 115-65
4. JASTRZĘBIE	27 49 122-76
5. CIARKO KH	27 46 108-92
6. PODHALE	27 35 87-123
7. STOCZNIOW.	27 33 92-117
8. ZAGŁĘBIE	27 31 92-119
9. KTH KRYNICA	27 21 92-148
10. NAPRZÓD	26 15 74-148

Powiedzieli po meczu:



PIOTR KRYSIAK

– prezes Ciarko KH:

Bardzo chcieliśmy powtórzyć wygraną nad GKS-em, ale tym razem trochę nam brakowało sił. Mając za sobą wysiłek włożony w finały Pucharu Polski, a także piątkowy mecz w Krakowie, byliśmy w nieco gorszej sytuacji niż nasi rywale, którzy w piątek odpoczywali. Poza tym, aż 9 naszych zawodników nie było w pełni zdrowych, ale wyszli na lod, aby walczyć o zwycięstwo. Przegraliśmy, to fakt, ale chyba bez wstydu. Gdyby nie wyjątkowy dzień Jakubowskiego, mogliśmy nawet wygrać.

emes



MARTIN VOZDECKY

– napastnik Ciarko KH:

Moim zdaniem, zagraliśmy dużo lepsze spotkanie niż to w Oświęcimiu, które dało nam pucharowe zwycięstwo nad GKS-em. W dodatku mieliśmy w składzie kilku chorych chłopaków, co chyba było widoczne już w drugiej tercji. Na pewno zabrakło nam szczęścia w sytuacjach podbramkowych, co po części można wziąć na karb tego, że nieco opadliśmy już z sił. GKS Tychy to mocny zespół, z czterema wyrównanymi formacjami. Obok Cracovii to drugi mój faworyt do finałowego meczu o mistrzostwo Polski.

seba

Z udziałem gwiazd

„Lodowy szczyt” w Sanoku

Już za tydzień Sanok będzie na ustach miłośników sportów motorowych całej Europy. To właśnie w polskiej stolicy ice speedwaya odbędą się eliminacje do Mistrzostw Świata. Imprezie towarzyszy ogromne zainteresowanie. Goście z wielu krajów rezerwują miejsca w hotelach, w biurze zawodów akredytują się dziennikarze rozlicznych mediów, w tym kilku stacji telewizyjnych, rozkręca się sprzedaż biletów. I tak będzie już do piątku (21 bm.).

Wszyscy z wielką ciekawością oczekiwali na składy najmocniejszych ekip, a kiedy się pojawiły, z zadowoleniem zacierali ręce. Bo oto sprawdził się najbardziej optymistyczny scenariusz dla sympatyków ice speedwayu. Rosyjska Federacja Motocyklowa desygnowała na eliminacje do Sanoka największe swoje gwiazdy z 6-krotnym i aktualnym mistrzem świata Nikołajem Krasnikovem, wicemistrzem świata Daniłem Iwanovem oraz czwartym jeźdźcem świata Jgorem Kononovem. Wszyscy występowali już na sanockim torze, a dwaj z nich byli bohaterami ubiegłorocznych eliminacji do Mistrzostw Świata.

Znając ich klasę, nie można mieć nawet wątpliwości, że to właśnie ta „trojka” będzie rozdawała karty podczas piątkowych eliminacji. I jeszcze jedna dobra wiadomość dla kibiców, którzy wybierają się na tor lodowy „Błonie”: cała trójka rosyjskich gwiazd wystartuje także w sobotnim „SANOK CUP”.

Nominacje przydzieliła również federacja szwedzka. Tutaj pojawiła się kolejna bardzo ważna informacja dla polskich kibiców, a mówiąca o tym, że do Sanoka zawita jeden z najbardziej widowiskowo jeżdżących zawodników Stefan Svensson. Drugim ze Szwedów będzie Tomasz Flytkman.



Wystarczy obejrzyć zdjęcie, aby dostrzec, ile to dynamiki drzemie w ściganu się żużlowców na lodzie.

Miłe wieści napłynęły także do Sanoka z Finlandii. Kraj ten desygnuje do sanockich eliminacji dwie

gwiazdy lodowej odmiany żużla w osobach: Henri Malinena i Joni Seppanena. Pierwszy uznany

Czesi zgłosili udział Antoniego i Jana Klatovskych, dobrze znanych żużlowej widowni w Europie.

– Jesteśmy gotowi do przyjęcia zawodników i kibiców, których spodziewamy się wielu. Nie zdziwiłbym się, gdyby padł nowy rekord frekwencji naszego toru „Błonie”. Nie mam też żadnych wątpliwości, że zarówno tegoroczne eliminacje IMS, jak też V Ice Racing SANOK CUP będą wielkimi wydarzeniami sportowymi – zapowiada jeden z głównych organizatorów dr Damian Delekt, dyrektor MOSiR w Sanoku.

Na koniec przypomnijmy tylko, że eliminacje do Mistrzostw Świata odbędą się w piątek, 21 bm. o godz. 19. Ceny biletów: trybuna gł. 30 zł (ulg. 20 zł), bilet normalny poza trybuną gł. – 20 zł (ulg. 10 zł.). Od 15 stycznia w kasach MOSiR. W sobotę o godz. 19 rozpocznie się V Ice Racing SANOK CUP, w którym udział zapowiedziały największe gwiazdy piątkowych eliminacji. A tych wszystkich, którzy nie będą mogli doczekać się walki na torze, zapraszamy na czwartkowy trening, który rozpocznie się o godz. 18. Wstęp wolny.

emes